Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 364 (1426) ROK V | WARSZAWA — ŚRODA 31 GRUDNIA 1952 R. | WYDANIE AB | CENA 15 gr

Narody radzieckie obchodzą 30 rocznicę powstania ZSRR

(f) MOSKWA (PAP). Narody ZSRR obchodzą uroczyście 30 bm. 30 rocznicę utworzenia Związku Socjalistycznych Republik Rad. Prasa radziecka zamieszcza liczne artykuły poświęcone tej historycznej dacie.

W artykule wstępnym pt. „Przyjaźń i pomoc wzajemna narodów radzieckich" dziennik „Izwiestia" pisze, że narody ZSRR w poczuciu dumy z osiągniętych sukcesów spoglądają na wielką drogę walki i zwycięstw, którą przebyły pod kierownictwem Partii Lenina — Stalina.

W warunkach radzieckiego ustroju socjalistycznego zagadnienie narodowościowe znalazło pomyślne rozwiązanie. W kraju socjalizmu, powstały i rozwinęły się nowe socjalistyczne narody, będące bardziej ogólnonarodowe i zespolone, niż jakikolwiek naród burżuazyjny, albowiem są wolne od nie dających się pogodzić sprzeczności, nękających narody burżuazyjne.

Realizując konsekwentnie leninowsko - stalinowską politykę narodowościową, partia komunistyczna i rząd radziecki zlikwidowały zacofanie gospodarcze i kulturalne uciskanych dawniej narodów.

Porywającym obrazem współpracy narodów ZSRR są wielkie budowle komunizmu. W budowie Kanału Wołga — Don brali udział robotnicy 26 narodowości Kraju Rad. Przy budowie Głównego Kanału Turkmeńskiego pracują robotnicy 20 narodowości ZSRR.

Narody Związku Radzieckiego, silne swą jednością, zwarte wokół Partii Lenina—Stalina kroczą zwycięsko do swego celu — do komunizmu.

Wybory do rad oddziałowych związków zawodowych mobilizują załogi do wzmożonej walki o realizację zadań produkcyjnych

(f) Trwająca w setkach zakładów pracy w całym kraju akcja sprawozdawczo-wyborcza do rad oddziałowych jest poważnym czynnikiem, mobilizującym załogi do przedterminowego wykonywania planów produkcyjnych, przełamywania istniejących jeszcze trudności i szerokiego stosowania nowych metod pracy.

Na zebraniu załogi nabrzeża „Starówka" Portu Szczecińskiego sprawozdanie przewodniczącego rady oddziałowej Jana Perta oraz dyskusja wykazały, że rada w ciągu swej kadencji nieustannie zajmowała się zagadnieniami produkcyjnymi i bytowymi załogi. Dzięki dobrej organizacji współzawodnictwa, w którym bierze udział 95 proc. załogi, „Starówka" wykonała swój ilościowy plan przeładunku za rok bieżący już w sierpniu.

Wydajność pracy wzrosła w stosunku do roku poprzedniego o 33 proc. i wynosi obecnie przeciętnie 172 proc. Na „Starówce" wyróżniono w br. premiami pieniężnymi 314 najlepszych robotników, a 18 wręczono odznaki przodownika pracy.

Osiągnięcia te są rezultatem pracy politycznej - uświadamiającej prowadzonej przez grupy partyjne i aktywistów związkowych.

Do nowej rady oddziałowej zebrani wysunęli przodujących pracowników.

W Fabryce Lokomotyw im. F. Dzierżyńskiego w Chrzanowie pierwszą radę oddziałową wybrali robotnicy i technicy przodującego w fabryce wydziału mechanicznego.

Robotnicy Fabryki im. F. Dzierżyńskiego we Wrocławiu podczas akcji sprawozdawczo-wyborczej do rad oddziałowych postanowili dokonać pełnej mobilizacji, by nadrobić zaległości w pracy działu mechanicznego i wykonać w terminie roczny plan produkcyjny oraz przygotować się do wykonania zadań przypadających na pierwsze miesiące 1953 roku.

W wyniku tej mobilizacji robotników wydziału mechanicznego, który od kilku miesięcy stanowił wąskie gardło w produkcji fabryki, przełamano istniejące dotąd trudności. (PAP)

Premie i dyplomy uznania dla włókniarzy–organizatorów współzawodnictwa

(a) W Zarządzie Gł. Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Włókienniczego w Łodzi odbyła się ostatnio narada czołowych przodowników pracy, referentów współzawodnictwa i działaczy związkowych tego przemysłu. W czasie narady omówiono zadania w rozwijaniu współzawodnictwa o rytmiczne wykonywanie planów produkcyjnych czwartego roku planu 6-letniego.

Uczestnicy narady podkreślali, że podstawową formą współzawodnictwa pracy powinno stać się współzawodnictwo zobowiązaniowe, oparte na konkretnych zobowiązaniach produkcyjnych każdego pracownika, zespołu, grupy związkowej, oddziału produkcyjnego i całych zakładów. Do rozwijania takiego współzawodnictwa — stwierdzono — konieczne jest doprowadzenie planów produkcji do każdego stanowiska.

Uczestnicy narady z uznaniem przyjęli decyzję Min. Przemysłu Lekkiego, w myśl której we wszystkich zakładach podległych temu ministerstwu z dniem 1 stycznia 1953 r. w ramach planowania wewnątrzzakładowego, plany produkcyjne mają być doprowadzane do każdego stanowiska roboczego i każdej maszyny, tak jak to praktykuje się od kilku miesięcy w poszczególnych zakładach przemysłu odzieżowego, bawełnianego i in.

„Planowanie wewnątrzzakładowe — mówiła na naradzie znana przodownica pracy — J. Szcześniak z ZPB im. R. Luksemburg w Łodzi — a przede wszystkim karty „Mój plan" przy każdym warsztacie pracy, pozwolą każdemu włókniarzowi na uświadomienie sobie, jakie zadania ma do wykonania w danym dniu, miesiącu i w ciągu całego roku. Brak tego dawał się poważnie odczuć w ubiegłych latach wszystkim, którzy przystępowali do współzawodnictwa. W tych zakładach (jak np. w naszych), gdzie wprowadzono planowanie wewnątrzzakładowe, w IV kwartale br. zaznaczyła się wyraźna poprawa w rytmiczności pracy jak i w wykonywaniu planów globalnych. Zmniejszyła się znacznie liczba robotników nie wykonujących norm".

Na naradzie ogłoszona została uchwała Zarządu Gł. Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Włókienniczego o przyznaniu ponad 500 najlepszym realizatorom planów, zasłużonym przodownikom pracy i organizatorom współzawodnictwa, dyplomów uznania i premii pieniężnych w łącznej kwocie 216 tys. zł.

Sesja Warszawskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej

(f) 29 bm. odbyła się w Warszawie sesja Warszawskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Głównym tematem obrad była sprawa realizacji zobowiązań wsi wobec Państwa Ludowego. Dotychczasowe meldunki oraz głosy w dyskusji wykazały, że chociaż dzięki patriotycznej postawie pracujących chłopów woj. warszawskiego w większości gromad zobowiązania te zostały wypełnione, a często nawet znacznie przekroczone, to jednak jeszcze spora liczba rolników ma zaległości w dostawach. Warszawska Wojewódzka Rada Narodowa zobowiązała terenowe rady narodowe do dopilnowania, aby wszystkie zaległości były jak najszybciej zlikwidowane.

W czasie obrad dokonano wyboru nowego przewodniczącego Prezydium WWRN, którym został Grzegorz Wojciechowski.

Podczas sesji dokonano uroczystej dekoracji Srebrnymi Krzyżami Zasługi czterech wyróżnionych w pracy społecznej i zawodowej pracowników różnych instytucji. (PAP)

Dalsze wystąpienia z szeregów Włoskiej Partii Socjaldemokratycznej

(f) RZYM (PAP). Ze wszystkich krańców Włoch napływają nowe wiadomości o rozłamie we Włoskiej Partii Socjaldemokratycznej. Przytłaczająca większość przywódców federacji tej partii w prowincji Bari opuściła szeregi partii.

W wielu miejscowościach prowincji Bari, w tym w miastach Bisceglie, Terlizzi, Cocorotondo, Grumo-Appula, Molfetta i Bitonto sekcje partii socjaldemokratycznej ogłosiły autonomię.

Nastąpił również rozłam w neapolitańskiej federacji partii socjaldemokratycznej. Wśród przywódców tej federacji, którzy wypowiedzieli się przeciwko reakcyjnej polityce kierowniczych władz partii socjaldemokratycznej znajdują się m. in. b. wiceminister marynarki handlowej Schiano i przywódca socjaldemokratycznej organizacji związkowej w Neapolu Massino. W Aquilla wystąpił m. in. z szeregów partii socjaldemokratycznej poseł Lopardi.

Rudzkie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego i huta „Pokój" wykonały plan roczny

Meldunek o przedterminowym wykonaniu rocznych zadań produkcyjnych nadszedł w dniu 28 bm. od górników kopalń **Rudzkiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego.** Załogi kopalń rudzkich dały gospodarce państwowej w roku bież. o 4,3 proc. więcej węgla niż w roku ubiegłym, a do końca grudnia wydobędą jeszcze dziesiątki tysięcy ton węgla ponad plan.

W ciągu ubiegłego okresu poważnie rozwinęło się współzawodnictwo. Liczba współzawodniczących na węglu zwiększyła się w stosunku do roku ub. prawie o 10 procent. Dalszy postęp wykazuje mechanizacja wszystkich rodzajów prac dołowych. M. in. wskaźnik mechanizacji transportu osiągnął w skali Zjednoczenia wysoki poziom 84 procent, a na wielu poszczególnych kopalniach — pełne 100 procent. Znaczną tendencję wzrostu wykazała również w bież. roku mechanizacja załadunku.

Na czoło załóg kopalnianych, które systematycznym wykonywaniem planów miesięcznych przyczyniły się do przedterminowej realizacji zadań rocznych całego Zjednoczenia, wysunęli się w roku bież. górnicy kopalń: „Paweł", „Walenty - Wawel", „Szombierki" i „Karol".

Wielu górników z kopalń rudzkich znalazło się w roku bież. na zaszczytnej liście czołowych przodowników przemysłu węglowego we współzawodnictwie o tytuł najlepszego w zawodzie. Należą do nich: brygada Jana Skrzypulca w kop. „Bobrek", zespół chodnikowy Jana Kukuły w kop. „Wanda - Lech", brygady filarowe Edwarda Nawrota z kop. „Bobrek", Franciszka Adamika z kop. „Karol" i inne.

*

W dniu 27 bm. o przedterminowej realizacji rocznego planu według wartości donieśli robotnicy jednego z czołowych zakładów hutnictwa polskiego — **huty „Pokój".**

Załoga tej huty, walcząc od szeregu lat z powodzeniem o coraz wyższą wydajność pracy, zwiększa stale ilość i jakość wyprodukowanych wyrobów i podnosi na coraz wyższy poziom organizację produkcji.

Do sukcesu huty przyczynili się w ogromnej mierze stalownicy, którzy dzięki stale podnoszonej wydajności pracy mogli już w dniu 24 bm. zameldować o realizacji planu rocznego. Do końca br. dadzą oni kilka tysięcy ton stali ponad plan.

Jak wynika z dokonanych obecnie obliczeń, zakłady przetwórcze podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Młynarskiego wykonały roczny plan produkcji w 101,4 procent w dniu 10 bm. W tym samym dniu wykonano roczny plan w cenach niezmiennych w 103,9 procent. (PAP)

*

Centrala Spółdzielni Inwalidów wykonała roczny plan produkcji towarowej w 104 procentach. 78 procent załogi stanowią inwalidzi, z czego 47 procent — to ciężko i najciężej poszkodowani.

Przedterminowe wykonanie planu produkcyjnego jest wynikiem stale wzrastającego uświadomienia politycznego i społecznego inwalidów, którym Polska Ludowa dała możność pracy.

Szybkie postępy elektryfikacji wsi w woj. łódzkim

W roku 1952 w woj. łódzkim zelektryfikowano 80 gromad wiejskich, spółdzielni produkcyjnych, państwowych gospodarstw rolnych, i państwowych ośrodków maszynowych. Tylko na terenie pow. sieradzkiego elektryfikacją objęto 13 jednostek. Światło elektryczne w pow. sieradzkim otrzymały m. in. spółdzielnie produkcyjne w Małkowie, Pratkowie, Dzierlinie, Izabelowie i Opiesinie.

Przedterminowa w wielu wypadkach elektryfikacja wsi była możliwa dzięki wytężonej i ofiarnej pracy brygad monterskich łódzkiego przedsiębiorstwa elektryfikacji rolnictwa. Wysokimi wynikami w pracy wyróżniła się m. in. 9-osobowa ZMP-owska brygada monterska Lecha Leinerta. Brygada ta na na 20 dni przed terminem zelektryfikowała zagrody chłopskie w gromadzie Pytowice, pow. piotrkowskiego.

W roku 1953 przewiduje się m. in. zelektryfikowanie w woj. łódzkim 54 wsi. (PAP).

We wsi Zalipie zabłysło światło elektryczne

(f) Gromada Zalipie w pow. Dąbrowa Tarnowska, woj. krakowskiego, należy dziś do najżywotniejszych ośrodków ludowej twórczości plastycznej.

28 grudnia br. w domach Zalipia zabłysło po raz pierwszy światło elektryczne.

W toku uroczystości, otwarto w salach miejscowej szkoły wystawę regionalną. Na wystawie zgromadzono liczne piękne eksponaty z dziedziny haftu, malowanek i wycinanek ludowych. (PAP)

Narada aktywu zakładów przemysłu lekkiego z woj. wrocławskiego

(f) We Wrocławiu odbyła się narada aktywu gospodarczego i politycznego zakładów przemysłu lekkiego województwa wrocławskiego.

Podczas narady minister Przemysłu Lekkiego Stawiński wygłosił referat, w którym wskazał przede wszystkim na potrzebę wprowadzenia w zakładach planowania wewnątrzzakładowego, utrwalenia jednoosobowego kierownictwa i zastosowania rozrachunku gospodarczego. Po referacie rozwinęła się ożywiona dyskusja. (PAP).

Zespół poselski m. Warszawy przyjmuje obywateli

(Obsł. wł.). W poniedziałek 29 bm. w lokalu sekretariatu Zespołu Poselskiego m. Warszawy przy ul. Trębackiej 4, posłowie rozpoczęli przyjmowanie mieszkańców stolicy.

W przerwie podczas przyjęć interesantów poseł tow. Tracikiewicz, dyrektor FSO na Żeraniu informuje:

— Przyjmowanie obywateli jest jednym z wielu obowiązków posła. Jest to forma nawiązania stałego kontaktu z ludnością. Tu każdy może przyjść, wyłuszczyć swoją sprawę, poradzić się, poskarżyć, jeżeli czuje się pokrzywdzony, sygnalizować niedomagania naszego życia, przedłożyć środki naprawy. W sprawach wymagających interwencji będziemy interweniowali, będziemy domagali się wyjaśnień od odnośnych urzędów i instytucji. W wypadku, gdy petent nie ma racji, będziemy mu tłumaczyć na czym błąd jego polega. Chcemy, by każdy stąd wyszedł głęboko przekonany, że o nim myślimy, żywo interesujemy się każdą słuszną sprawą i każdym rzeczowym wnioskiem i powodujemy załatwienie tych spraw.

Jeden po drugim wchodzą do pokoju obywatele. Każdy mówi długo i drobiazgowo o swojej sprawie. Każdego poseł słucha, z każdym po przyjacielsku rozmawia. Niektórym wskazuje właściwą drogę załatwienia ich sprawy, innym tłumaczy, że potrzeby ich nie są najbardziej palące i muszą na razie ustąpić innym, innym przyrzeka szybką interwencję.

— Przyjdźcie do mnie następnym razem — mówi — powiecie mi jak wasze sprawy się posunęły, a ja poinformuję was, cośmy ze swojej strony zrobili.

W drugim pokoju przyjmuje poseł Adamowski. Tak samo wysłuchuje interesantów, stara się wniknąć w istotę sprawy, z którą przyszli.

Wskazówki na zegarze posuwają się szybko. Przyjęcia miały trwać od 16 do 18 — jest już 19 a w poczekalni jeszcze pełno ludzi. I każdy z nich musi być przyjęty. I nikogo nie będzie się przynaglać by mówił szybciej lub krócej. To miejsce, do którego biurokracja wstępu nie ma. To rozmowa człowieka z człowiekiem — obywatela z posłem — którego wybrał. Późnym wieczorem ostatni interesant opuszcza lokal. Posłowie jeszcze raz przeglądają i porządkują podania. Dwa razy w tygodniu — w poniedziałki i czwartki będą przez te pokoje przesuwać się dziesiątki interesantów, którzy przychodzą tu by w szczerej bezpośredniej rozmowie zasięgnąć rady i pomocy od tych, którzy reprezentują ich w sejmie, od tych których wybrali z listy Frontu Narodowego, jako najlepszych i najbardziej godnych zaufania.

Z. K.

Pierwszy ogólnopolski zjazd przodujących pracowników kin

(f) W dniach 28—29 bm. odbył się w Warszawie pierwszy ogólnopolski zjazd przodujących pracowników kin. W zjeździe wzięło udział ok. 300 pracowników okręgowych zarządów kin oraz pracowników kin miejskich, wiejskich stałych i ruchomych, oświatowych i instruktażowych.

Zjazd poprzedziło 6-miesięczne współzawodnictwo, w którym wzięły udział wszystkie kina w Polsce.

Po zagajeniu obrad przez prezesa Centr. Urzędu Kinematografii tow. inż. St. Albrechta, referat programowy pt. „Udział kin w realizacji Programu Frontu Narodowego" wygłosił dyrektor Centralnego Zarządu Kin — mgr Kazimierz Niziński.

W dwudniowej dyskusji poruszono szereg spraw jak m. in sprawę doboru programów filmowych, zagadnienie planów pracy, współzawodnictwa, szkolenia, reklamy filmowej, wyposażenia technicznego kin oraz wiele spraw organizacyjnych.

Podsumowania dyskusji dokonał wiceprezes CUK, tow. L. Wojtyga.

Na zakończenie zjazdu odbyło się wręczenie nagród przodującym okręgowym zarządom, zespołom oraz poszczególnym pracownikom kin. Pierwszą nagrodę, ufundowaną przez tow. Józefa Cyrankiewicza oraz przechodnią nagrodę prezesa CUK, zdobył Okręgowy Zarząd Kin w Gdańsku. Drugą nagrodę, ufundowaną przez „Magyarfilm" otrzymał OZK Kraków. Pierwszą nagrodę za najlepszą organizację widowni podczas V Festiwalu filmów radzieckich, ufundowaną przez Ministra Kultury i Sztuki, zdobył po raz drugi okręg łódzki, a pierwszą nagrodę za najlepsze wyniki uzyskane podczas festiwalu, również ufundowaną przez Ministra Kultury i Sztuki — okręg poznański.

Nagrodę Czechosłowackiego Filmu Państwowego przyznano kinu „Apollo" w Będzinie, a nagrodę „Magyar-filmu" kinu „Lenino" w Nowym Dworze. Za organizację „Dni Filmu Polskiego" zostali nagrodzeni — Zygmunt Malinowski, kierownik kina w Sanoku i Kazimierz Dydziul, kierownik kina w Kętrzynie. Zaszczytny tytuł i odznakę Przodownika Pracy otrzymali m. in.: E. Dybowski — kierownik kina „Atlantic" w Warszawie, J. Oleksiak — kierownik kina „W—Z" w Warszawie, W. Kuras — kierownik imprez i reklamy OZK Katowice, M. Burzyńska — kierownik kina „Marzenie" z Zabrza i E. Sawicki — kierownik kina stałego w Czerwińsku.

Za najlepsze wyniki uzyskane we współzawodnictwie przedzjazdowym nagrodzeni zostali: Z. Dobrowolski, kierownik kina „Wolność" w Skierniewicach, Pelagia Jędrowiak, kierownik kina w Świebodzicach, kinooperator wiejski z Opola Lubelskiego F. Barwiak, kasjerka kina „Apollo" w Chorzowie Ł. Ciesielska, porządkowa kina „Polonia" we Wrocławiu — St. Jackowska, demonstrator kina oświatowego OZK Gdańsk — M. Surowiecki, kierownik kina instruktażowego — R. Hochberg (OZK Kraków).

Wręczono również szereg nagród ufundowanych przez Sowexportfilm. (PAP)

Miliony prostych ludzi w krajach kapitalistycznych pragną pokoju i pracy

Odpowiedź mieszkańców krajów kapitalistycznych na pytania dziennika „Prawda"

(f) MOSKWA (PAP). W związku z nadchodzącym Nowym Rokiem redakcja dziennika „Prawda" zwróciła się za pośrednictwem swych korespondentów do prostych ludzi szeregu krajów kapitalistycznych z dwoma pytaniami:

1. Co przyniósł Wam rok 1952?

2. Czego spodziewacie się w roku 1953?

Podsumowując ogłoszone wypowiedzi „Prawda" stwierdza, że są to wprawdzie głosy poszczególnych ludzi, lecz należy je pomnożyć przez miliony, ponieważ odzwierciedlają myśli i uczucia milionów prostych ludzi w krajach obozu imperialistycznego. Nie należy zapominać, pisze „Prawda", że ta sama gorycz i ten sam gniew, ta sama wola walki, która dźwięczy w każdej z tych wypowiedzi, przepełnia serca milionów prostych ludzi. Liczby mówią— stwierdza dalej dziennik — że masy ludowe w krajach, w których rządzi kapitał, ubożeją, że obniża się ich stopa życiowa, wzmaga się względna i bezwzględna pauperyzacja mas pracujących.

W bieżącym roku budżetowym bezpośrednio podatki płacone przez obywateli USA są dwunastokrotnie wyższe niż w roku 1937/38. Stale obniżają się realne płace ludzi pracy w krajach kapitalistycznych. Realne płace we Francji i Włoszech stanowiły w roku bieżącym mniej niż połowę przedwojennych.

Straszny bicz mas pracujących — bezrobocie — dotknął wiele milionów prostych ludzi. We Włoszech istnieje przeszło dwa miliony całkowicie bezrobotnych i jeszcze więcej częściowo bezrobotnych..., w Niemczech zachodnich około 3 milionów całkowicie i częściowo bezrobotnych, w Japonii około 10 milionów całkowicie i częściowo bezrobotnych..., w Stanach Zjednoczonych co najmniej 3 miliony całkowicie bezrobotnych i 10 milionów częściowo bezrobotnych..., w Anglii liczba bezrobotnych przekroczyła już pół miliona ludzi. Opublikowane przez „Prawdę" wypowiedzi prostych ludzi szeregu krajów kapitalistycznych świadczą o ich gorzkiej doli, ich codziennej walce o pokój, chleb i wolność.

Sierżant amerykański Aubry Miles, który zerwał z armią amerykańską i prosił rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej o azyl, oświadczył, że nie chce służyć w armii amerykańskiej, ponieważ nie chce brać udziału w mordowaniu kobiet, dzieci i jeńców wojennych, co czyni armia amerykańska w Korei.

Matka żołnierza francuskiego zabitego w Vietnamie Lucienne Beauregard pragnie, aby w roku 1953 zakończyła się wojna w Vietnamie, która przyniosła narodowi francuskiemu tak wiele ofiar. Chcę — oświadcza ona, aby francuski korpus ekspedycyjny został odwołany z Indochin, aby uwolniono z więzienia Henri Martin'a, zajmującego w mym sercu miejsce poległego syna, którego tak kochałam.

Włókniarka angielska Wholy pisze: Rok 1952 przyniósł mi 7 miesięcy bezrobocia. Teraz pracuję ponownie. Zmniejszono mi jednak zarobek. Boję się nawet myśleć o perspektywach na rok 1953. Jakkolwiek, rzecz jasna, chce się mieć nadzieję na lepsze, wszystko wskazuje na to, że czeka nas bardzo ciężki rok. Mamy wprawdzie obecnie trochę pracy, lecz jak tylko zostanie ona wykonana, będziemy musieli znowu znosić niedostatek, podobny do tego, jaki znaliśmy z najgorszych czasów.

Mało radości przyniósł mi rok 1952 — pisze robotnik amerykański John Strick. Życie stało się trudniejsze, pracować trzeba więcej. W roku bieżącym dwa miesiące byłem bezrobotny i musiałem zadłużyć się. Zapytujecie, czego spodziewam się po roku 1953? Tak często i strasznie myliłem się w swoich oczekiwaniach, że teraz boję się powiedzieć cokolwiek. W czasie wojny walczyłem w Europie, byłem radiotelegrafistą. Po wojnie spodziewaliśmy się pokoju, dobrej pracy i tego wszystkiego, o czym głośno marzyliśmy na froncie. A co otrzymaliśmy? Wojnę w Korei, trudną do zdobycia i szkodliwą dla zdrowia pracę, drożyznę, wysokie podatki i wiele innych rzeczy, które teraz przeklinamy. Jednym słowem — oświadcza Strick — niczego dobrego nie spodziewam się w nowym roku.

Artysta japoński Kaemon Nakamura ubolewa nad losem swojego narodu, który popadł w nędzę i wzywa do walki o pokój i wyzwolenie kraju ojczystego spod obcego jarzma.

Dziennik „Prawda" zamieścił również opowiadania o beznadziejnym życiu amerykańskiego robotnika — Murzyna Charley Williamsa, drwala fińskiego Jussi N., brazylijskiego hutnika Etelvino Jorge, chłopa francuskiego Michel Lauridana i innych prostych ludzi szeregu krajów kapitalistycznych.

Młodzi radiotechnicy



W Młodzieżowym Domu Kultury w Warszawie czynnych jest szereg pracowni specjalnych rozwijających zamiłowania młodzieży. Na zdjęciu: pracownia radiotechniki działu techniki. Instruktor Janusz Rogiński objaśnia chłopcom działanie oscylografu Foto CAF

Depesze z okazji 5 rocznicy powstania Rumuńskiej Republiki Ludowej

Do

Towarzysza Dr. **Petru Grozy**

Przewodniczącego Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego

Rumuńskiej Republiki Ludowej

Bukareszt

W dniu 5-ej rocznicy powstania Rumuńskiej Republiki Ludowej proszę przyjąć, Towarzyszu Przewodniczący, serdeczne pozdrowienia oraz najgorętsze życzenia szczęścia i pomyślności dla bratniego narodu rumuńskiego i Rumuńskiej Republiki Ludowej.

(—) ALEKSANDER ZAWADZKI

Do

Towarzysza Gheorghe Gheorghiu Deja

Prezesa Rady Ministrów

Rumuńskiej Republiki Ludowej

Bukareszt

Z okazji 5-ej rocznicy powstania Rumuńskiej Republiki Ludowej przesyłam Wam, Towarzyszu Premierze, oraz Rządowi i narodowi rumuńskiemu najserdeczniejsze pozdrowienia Rządu i narodu polskiego oraz moje własne.

W okresie minionego 5-lecia Rumuńska Republika Ludowa dokonała olbrzymich postępów na drodze do socjalizmu, wzmagając tym samym nie tylko własne siły, lecz również siły światowego obozu pokoju, któremu przewodzi nasz wspólny wyzwoliciel i przyjaciel — Wielki Związek Radziecki. W dniu dzisiejszej doniosłej rocznicy naród polski śle bratniemu narodowi rumuńskiemu gorące życzenia dalszych zwycięstw w walce o postęp i pokój.

(—) BOLESŁAW BIERUT

Obchody 5 rocznicy proklamowania Rumuńskiej Republiki Ludowej

(f) BUKARESZT (PAP). W atmosferze radości i dumy z osiągniętych sukcesów obchodzi naród rumuński, 5 rocznicę proklamowania Rumuńskiej Republiki Ludowej. Miasta i wsie przybrały odświętną szatę. W dniu święta narodowego — 30 bm. odbędą się w całej Rumunii liczne uroczystości.

Rumuńska klasa robotnicza powitała święto proklamowania republiki ludowej nowymi, poważnymi osiągnięciami produkcyjnymi.

W Bukareszcie odbyło się uroczyste posiedzenie Rumuńskiej Akademii Nauk poświęcone 5 rocznicy proklamowania Rumuńskiej Republiki Ludowej. Obszerne przemówienie wygłosił prezes Akademii Nauk — Trajan Savulescu, podkreślając ogromną pomoc okazywaną narodowi rumuńskiemu w budowie nowego życia przez Związek Radziecki.

Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego odznaczyło około 10 000 osób medalem „Pięciolecie Rumuńskiej Republiki Ludowej". Medal ten otrzymali czołowi bojownicy o utworzenie, umocnienie i rozkwit rumuńskiego państwa ludowego.

Knowania Wall Street w Indochinach

Imperialiści amerykańscy zamierzają zwiększyć swój udział w wojnie przeciw ludowi Vietnamu

(f) PEKIN (PAP) — Agencja Nowych Chin zamieszcza komentarz specjalistów wojskowych na temat planów wzmożenia w 1953 r. „brudnej wojny" w Indochinach, prowadzonej przez imperialistów francuskich.

Komentatorzy wojskowi podkreślają, że rezolucja w sprawie prowadzonej przez Francję wojny kolonialnej, uchwalona niedawno w Paryżu na sesji Rady Atlantyckiej, jak również liczne wypowiedzi oficjalnych osobistości amerykańskich, są wyraźną oznaką tego, że francuska agresja w Indochinach, w której interwencja amerykańska odegra poważną rolę, coraz bardziej nabiera charakteru „międzynarodowego".

Jak wynika z doniesień z Waszyngtonu — głosi komentarz — amerykańska pomoc wojskowa i finansowa dla kolonizatorów francuskich będzie w 1953 r. znacznie zwiększona.

Komentarz przypomina o niedawnym oświadczeniu Pentagonu, iż kolonizatorzy francuscy otrzymują od połowy września br. począwszy nową, nadzwyczajną pomoc. W dniach 17 i 18 grudnia br. „władze indochińskie" otrzymały do dyspozycji przeszło 41 milionów dolarów z funduszy „Urzędu wzajemnego bezpieczeństwa" na zakup w USA wyrobów ze stali, samolotów, paliwa płynnego i wszelkiego rodzaju sprzętu wojennego.

Specjaliści wojskowi zwracają uwagę, że zwiększenie pomocy amerykańskiej dla imperialistów francuskich jest ściśle związane z planem Wall Street odebrania Francuzom, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji, bogatych zasobów i ważnego pod względem strategicznym terytorium Indochin.

DZIŚ W NUMERZE:

Fakty i wnioski

Ich „wolny świat"

Faszyzacja Stanów Zjednoczonych przybiera coraz większe tempo. Imperialiści amerykańscy pragną przy pomocy hitlerowskich metod zdławić każdy przejaw oporu, każde dążenie uczciwych ludzi, do zakończenia wojny w Korei i zapobieżenia zbrodniczym planom rozpalenia nowej pożogi wojny światowej.

Rozwścieczeni i przerażeni wzmagającą się wolą pokoju wśród prostych ludzi, wzmagają wojenną i antykomunistyczną histerię i terror.

Ostatnio osławiona „komisja dla badania działalności antyamerykańskiej" zażądała zaostrzenia procedury przesłuchań osób „podejrzanych o komunizm".

W uzasadnieniu swego wniosku „komisja" stwierdza, że dotychczasowe metody są „nieskuteczne", bowiem... „ten, kto nie należy w chwili obecnej do partii komunistycznej, może być komunistą poprzednio, lub stanie się nim w przyszłości".

Aby temu „zapobiec" faszyści zasiadający w „komisji" domagają się wprowadzenia ustaw obowiązujących w czasie wojny. Agencja UP wskazując na wzrost wpływów komunizmu pisze w związku z tym, że wprowadzenie ustawodawstwa wojennego „umożliwiłoby władzom zamknięcie wszystkich komunistów w obozach koncentracyjnych".

Komunistów — to znaczy w języku amerykańskich faszystów wszystkich, którzy nie chcą by ich synowie ginęli na Korei, którzy pragną zakończenia wojny w Korei, którzy potępiają próby rozpętania przez Wall Street nowej wojny światowej, którzy pragną pokoju i prawdziwej demokracji, którzy potępiają prawo linczu, w których wstręt budzi „amerykański styl życia", czyli gangsteryzm i korupcja — tych wszystkich amerykańscy imperialiści chcą zamknąć do obozów koncentracyjnych. Oto istota „wolnego świata" i „zachodniej demokracji" made in USA.

Strach przed własnym narodem dyktuje imperialistom utworzenie ze Stanów Zjednoczonych wielkiego obozu koncentracyjnego, urządzonego ściśle wg hitlerowskich wzorów.

Faszystowskie bestie w USA nie noszą wprawdzie brunatnych koszul, ale zarówno w zbrodniach, jak i w zbrodniczej propagandzie nie ustępują hitlerowskim zbirom. W Stanach Zjednoczonych organizują oni Trzecią Rzeszę amerykańskiego faszyzmu.

Zapominają tylko o tym, że hitlerowskie obozy koncentracyjne nie uratowały Trzeciej Rzeszy Hitlera. (Z. O.)

Program działania Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy

(f) RZYM (PAP). W sekretariacie Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy odbyła się konferencja prasowa, na której sekretarz generalny Konfederacji Di Vittorio zreferował wnioski ostatniego zjazdu Konfederacji i omówił program prac na 1953 r.

Di Vittorio dokonał na wstępie przeglądu sytuacji gospodarczej Włoch stwierdzając, że obecna depresja ekonomiczna ma charakter nie cykliczny, lecz chroniczny, z wyraźnymi oznakami pogłębiającego się w różnych gałęziach przemysłu kryzysu, zwłaszcza zaś w przemyśle włókienniczym. W całych Włoszech panuje stagnacja w rolnictwie. Rośnie bezrobocie, wzmagające się wskutek unieruchamiania wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, głównie hutniczych.

Następnie Di Vittorio zreferował postulaty ekonomiczne i polityczne, jakie Włoska Powszechna Konfederacja Pracy przeciwstawia polityce kół rządzących. Poza tym Konfederacja będzie nieustępliwie walczyła o proporcjonalny system wyborczy i podejmie szeroką akcję w kierunku zmuszenia przemysłowców do przyjęcia „ustawy o demokratycznych prawach robotników w przedsiębiorstwach".

Prowokacje faszystowskich bojówek w Izraelu

Policja aresztuje robotników przeciwstawiających się bojówkarzom

(f) TEL AVIV (PAP). — Jak donosi prasa Izraela, w nocy z 26 na 27 bm. w Tel Avivie chuligani z faszystowskiej partii „Herut" rzucili bombę do lokalu klubu Związku Młodzieży Komunistycznej Izraela. Policja nie podjęła żadnych kroków dla wykrycia sprawców.

Dziennik i radio donoszą, iż na zebranie członków partii komunistycznej, na którym sekretarz generalny partii komunistycznej Mikunis wygłosił referat o XIX Zjeździe KPZR, wdarli się bojówkarze „Herutu" i „Mapai", usiłując przeszkodzić zebraniu.

Policja przeprowadziła aresztowania wśród robotników, którzy próbowali usunąć napastników.

Wysoka ocena występów zespołu Opery Poznańskiej w dzienniku „Prawda"

(f) MOSKWA (PAP). Dziennik „Prawda" zamieścił obszerną recenzję z występów zespołu Opery Poznańskiej w Moskwie.

Autor recenzji, znakomity kompozytor radziecki, zasłużony działacz sztuki RFSRR — Kowal, podkreśla, że występy zespołu Opery Poznańskiej odbywają się przy szczelnie wypełnionych salach. Artyści polscy — stwierdza Kowal — zademonstrowali w Moskwie wysoki poziom sztuki operowej. Wystąpienia te świadczą o rozwoju sztuki operowej w Polsce, o tym, że jest ona otoczona troską i miłością narodu, rządu i ma nieograniczone możliwości rozwoju i dalszego doskonalenia się.

Omawiając szczegółowo operę „Halka", „Straszny dwór", „Bunt żaków" i „Borys Godunow" wystawione przez zespół Opery Poznańskiej, recenzent podkreśla wielki talent i kunszt artystyczny poszczególnych wykonawców. Trudno w jednym artykule — pisze Kowal — dać dokładną analizę osiągnięć chociażby całkowitej grupy artystów. Należy jednak raz jeszcze podkreślić wysoki poziom kultury scenicznej i wokalnej zespołu Opery Poznańskiej.

Publiczność radziecka—stwierdza następnie Kowal — pamięta doskonale występy zespołu „Mazowsze", koncerty doskonałej śpiewaczki Ewy Bandrowskiej-Turskiej, znakomitej pianistki Haliny Czerny-Stefańskiej i innych utalentowanych artystów polskich. Wszystkie te występy pogłębiają jeszcze bardziej przyjazne więzy łączące naród polski z narodem radzieckim.

Zespół Opery Poznańskiej — podkreśla w zakończeniu Kowal — ma przed sobą drogę dalszego wzrostu i śmiałych koncepcji twórczych. Społeczeństwo radzieckie życzy drogim polskim przyjaciołom i towarzyszom dalszych wielkich sukcesów w ich radosnej i twórczej pracy.

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). W komunikacie ogłoszonym dnia 29 grudnia w Phenjanie Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej, podało, że dnia 28 grudnia jednostki Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich prowadziły na poprzednich pozycjach walki z nacierającym nieprzyjacielem.

W nocy z 28 na 29 amerykańscy piraci powietrzni dokonali ponownego nalotu zrzucając kilkaset bomb na miasto Phenjan, w którym nie ma żadnych obiektów wojskowych. W wyniku bombardowania zostało zabitych i rannych wiele osób, wiele domów mieszkalnych zostało zniszczonych.

Dnia 29 bm. oddziały artylerii przeciwlotniczej i strzelców-niszczycieli samolotów zestrzeliły 5 i uszkodziły 6 samolotów nieprzyjaciela.

Barbarzyńskie naloty na miasta i wsie Korei

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że samoloty amerykańskie w dalszym ciągu bombardują spokojne miasta i wsie Korei.

Amerykańscy piraci powietrzni każdej nocy bombardują i ostrzeliwują w bestialski sposób Phenjan i jego okolice oraz drogi prowadzące do tego miasta.

Nowa zbrodnia Amerykanów

(f) NOWY JORK (PAP). Jak wynika z wiadomości korespondenta agencji United Press z Fuzanu, straż amerykańska w obozach jenieckich zabiła dwóch jeńców.

Dnia 27 grudnia 1952 r. zmarł znany aktor teatralny i filmowy

ADAM MIKOŁAJEWSKI

W Zmarłym scena polska traci swego wybitnego przedstawiciela.

Cześć Jego pamięci!

MINISTER KULTURY I SZTUKI

W dniu 28 grudnia zmarła

Tow. Aniela OKRUNGLIK-BUTLOWOWA

wieloletnia działaczka oświatowa, b. Naczelnik Wydziału Szkół Zarządu Głównego TPD

Pogrzeb odbędzie się w dniu 30 grudnia o godz. 15 na Cmentarzu Wojskowym (Brama II).

Cześć Jej pamięci!

PREZYDIUM ZARZĄDU GŁÓWNEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI

Ruch obrońców pokoju jest realną nadzieją uratowania ludzkości

Oświadczenie laureatów Stalinowskiej Nagrody „Za utrwalanie pokoju między narodami" – Moniki Felton i Saifuddina Kicziu

(a) MOSKWA (PAP). Korespondent dziennika „Izwiestia" przeprowadził rozmowę z laureatem Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalanie pokoju między narodami" dr. Saifuddinem Kiczlu.

Jestem zachwycony—oświadczył dr Kiczlu — że znajduję się w Moskwie wraz z największą — jak sądzę — delegacją hinduską, jaka kiedykolwiek odwiedziła Związek Radziecki w ciągu ostatnich kilku lat. Delegacja nasza reprezentuje wszystkie główne partie polityczne Indii. Wśród delegatów znajdują się najwybitniejsi przedstawiciele i przedstawicielki kilku wielkich stanów Indii.

Mówiąc o udziale delegacji hinduskiej w pracach Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu, dr Kiczlu stwierdził:

— Rezultaty Kongresu umocniły we mnie i we wszystkich członkach delegacji hinduskiej niezłomne przekonanie, że możemy nie dopuścić do wojny, że narody mogą osiągnąć porozumienie, jeżeli tego pragną. Jestem przekonany, że uchwały wiedeńskie spotkają się z powszechnym uznaniem. Przewidują one praktyczny program natychmiastowej akcji, która bez wątpienia doprowadzi do szybkiego wzrostu ruchu w obronie pokoju na całym świecie.

Delegacja hinduska postawiła przed delegatami Kongresu niezwykle aktualne zagadnienia, w rozwiązaniu których naród nasz jest głęboko zainteresowany. Delegacja nasza jednomyślnie zgłosiła propozycje, zmierzające do rozwiązania sprawy koreańskiej i propozycje te zostały przez Kongres uwzględnione. Zwróciliśmy również uwagę Kongresu na rozpasanie dyskryminacji rasowej w Unii Południowo - Afrykańskiej i Kongres w swych uchwałach potępił nienawiść rasową.

Jesteśmy szczególnie zaniepokojeni groźbą, jaką dla niezawisłości narodowej Indii stanowi wzrastająca ingerencja imperializmu amerykańskiego w nasze sprawy oraz istnienie na ziemi hinduskiej niewielkich obszarów, które należą do imperialistów francuskich i portugalskich i które wykorzystywane są jako bazy wojenne Wall Street. Kongres Narodów w Obronie Pokoju zażądał zdecydowanie wolności dla wszystkich narodów i wystąpił przeciwko atakom, bezpośrednim lub pośrednim na suwerenność narodową wszystkich krajów.

Po naszej podróży po Związku Radzieckim, która dopiero się rozpoczyna, powrócimy do Indii i opowiemy narodowi o uchwałach Kongresu w Wiedniu. Jestem przekonany, że uchwały te umożliwią nam rozszerzenie ruchu w obronie pokoju i wzmożenie pracy w miastach i wsiach naszego kraju.

Dr Kiczlu oświadczył następnie: — W roku 1952 rozszerzył się i wzmocnił ruch hinduskich obrońców pokoju, ruch ten zyskał sobie poparcie mas ludowych. Zdaję sobie doskonale sprawę, że wyrazem międzynarodowego uznania dla tej właśnie rosnącej siły hinduskich obrońców pokoju było przyznanie mi Międzynarodowej Stalinowskiej Nagrody Pokoju. Jest to nagroda nie dla mnie jako osoby prywatnej, jest to nagroda dla naszego ruchu, dla setek tysięcy niezłomnych bojowników o pokój, wiernych sprawie pokoju członków Komitetów Obrońców Pokoju w Indiach.

Przystąpiłem do obozu obrońców pokoju — powiedział Kiczlu — ponieważ widzę w nim realną nadzieję uratowania ludzkości. Ruch ten jednoczy wszystkie partie na wspólnej platformie uratowania świata przed niebezpieczeństwem wojny. Uświadomiłem sobie, że cele do których dąży ten ruch są zgodne z moimi pragnieniami, że ruch ten walczy o wolność dla wszystkich narodów, o sprawę której poświęciłem ostatnie 40 lat, z których 10 spędziłem w więzieniach brytyjskich.

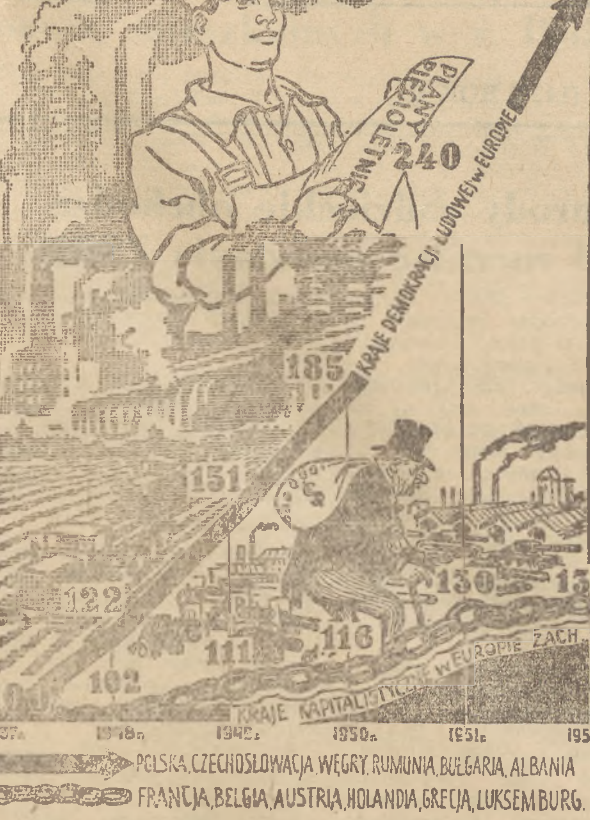
Ze wzruszeniem — oświadczył w zakończeniu dr Kiczlu — witam nowy 1953 rok. Rok 1952 wzmocnił i rozszerzył światowy ruch obrońców pokoju i jeżeli będziemy nadal nieustannie pracowali dla pokoju, rok 1953 być może będzie rokiem, który da wszystkim narodom pokój, likwidując niebezpieczeństwo wojny.

(a) LONDYN (PAP). Laureatka Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalanie pokoju między narodami" Monika Felton w rozmowie z korespondentem agencji TASS podkreśliła, że odbyty niedawno w Wiedniu Kongres Narodów w Obronie Pokoju przyciągnął do walki o pokój bardzo wielu ludzi, którzy, znajdując się pod wpływem wrogiej propagandy burżuazyjnej, jeszcze niedawno z niedowierzaniem odnosili się do działalności Światowej Rady Pokoju.

Kongres Narodów w Obronie Pokoju — powiedziała Monika Felton — zwołano na znacznie szerszej podstawie niż poprzednie kongresy, a jego uczestnicy usiłowali znaleźć praktyczne rozwiązanie trudności przeszkadzających ustanowieniu pokoju na całym świecie.

W skład delegacji angielskiej — stwierdziła następnie Felton — weszli ludzie o różnych poglądach politycznych. Wielu z nich jechało do Wiednia będąc pod wpływem wrogiej propagandy, lecz w końcu z entuzjazmem przyjęli oni uchwały Kongresu ponieważ przekonali się o szczerości jego organizatorów i uczestników. Jeden z członków delegacji — labourzysta, oświadczył, że nigdy jeszcze nie brał udziału w bardziej demokratycznie zorganizowanej konferencji niż Kongres Narodów w Obronie Pokoju.

Dwie linie rozwoju gospodarczego



Wykres ten, opracowany dla dziennika „Prawda" przez radziecki instytut naukowo-badawczy koniunktur przedstawia zmiany w rozmiarach produkcji przemysłowej w sześciu europejskich państwach demokracji ludowej, jak również w sześciu zachodnio-europejskich krajach kapitalistycznych.

Z wykresu wynika, że w europejskich krajach demokracji ludowej, budujących w oparciu o braterską pomoc ZSRR socjalizm, poziom produkcji przemysłowej jest w końcu roku bieżącego prawie trzykrotnie wyższy, niż przed wojną. W krajach kapitalistycznych Europy zachodniej dławiących się w kleszczach amerykańskiej „pomocy" produkcja przemysłowa wzrosła w ciągu ostatnich pietnastu lat zaledwie o 31 procent. Należy dodać, że podczas gdy w krajach demokracji ludowej produkcja przemysłowa wzrosła w roku 1952 o 20 procent, to w sześciu krajach kapitalistycznych Europy zachodniej wzrost produkcji wyniósł zaledwie 0,8 procenta.

Tak więc, liczby świadczą o nieprzerwanym rozkwicie gospodarki krajów ludowo-demokratycznych, która rozwija się w interesie maksymalnego zaspokojenia potrzeb społeczeństwa. Świadczą zarazem o głębokiej stagnacji gospodarki krajów kapitalistycznych, która rozwija się nie w interesie większości ludności, lecz w interesie zagwarantowania maksymalnych zysków dla kapitalistów. („PRAWDA")

Lud francuski domaga się utworzenia rządu pokoju i niezawisłości narodowej

(f) PARYŻ (PAP). Francuskie masy pracujące domagają się utworzenia prawdziwie demokratycznego rządu, który prowadziłby politykę pokojową, politykę niezawisłości. W Marsylii odbył się wiec dokerów, na którym uchwalono rezolucję domagającą się, aby przyszły rząd prowadził politykę pokojową. Analogiczną rezolucję uchwalili robotnicy budowlani Saint-Denis, robotnicy arsenału w Brescie, bezrobotni Montpellier, kolejarze w Beziers.

Do prezydenta Republiki, do deputowanych Zgromadzenia Narodowego i członków Rady Republiki napływają ze wszystkich stron Francji pisma, które domagają się sformowania rządu niezawisłości narodowej i pokoju.

Kolejny kandydat na premiera—Georges Bidault

Prasa francuska, komentując próby Bidault zmontowania ekipy rządowej, podkreśla, że Bidault, znany ze swych ścisłych kontaktów z de Gaullem, zamierza w istocie rzeczy przeforsować program gaullistowski, pogłębiając faszyzację Francji. Bidault, który pragnie wprowadzenia gaullistów do rządu, wypowiada się za zmianą konstytucji, zwiększeniem władzy rządu i przyznaniem mu prawa wydawania dekretów z pominięciem parlamentu. Jednocześnie Bidault jest zwolennikiem armii europejskiej, sankcjonującej remilitaryzację Niemiec zachodnich

W 1953 r. zwołane zostaną w Chinach zgromadzenia ludowe dla przygotowania projektów ordynacji wyborczej i konstytucji

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że 24 grudnia na rozszerzonej sesji stałego komitetu Ludowej Politycznej Rady Konsultatywnej omawiano propozycje Komunistycznej Partii Chin, zgłoszone w imieniu Komitetu Centralnego przez Czou En-laja, a zalecające Ludowej Politycznej Radzie Konsultatywnej wystąpienie do Centralnej Rady Administracyjnej z wnioskiem o zwołanie Ogólnochińskiego Zgromadzenia Ludowego i lokalnych zgromadzeń ludowych

Czou En-lai, wiceprzewodniczący Ludowej Politycznej Rady Konsultatywnej, wygłosił przemówienie, w którym stwierdził że w myśl ogólnego programu w Chińskiej Republice Ludowej wprowadzony ma być system zgromadzeń ludowych. W pierwszym okresie istnienia Republiki, kiedy nie zakończyła się jeszcze wojna i nie zrealizowano najważniejszych reform politycznych i socjalnych, system ten nie miał odpowiednich warunków realizacji. Obecnie jednak nadszedł nowy okres— okres szerokiego planowego budownictwa gospodarczego. Odpowiednio do zadań państwowych tego nowego okresu konieczne jest, na podstawie ogólnego programu Ludowej Politycznej Rady Konsultatywnej, zwołanie Ogólnochińskiego Zgromadzenia Ludowego i lokalnych zgromadzeń ludowych na wszystkich szczeblach.

Charakteryzując sytuację zewnętrzną i wewnętrzną Czou En-lai podkreślił, że w ciągu trzech lat Chińska Republika Ludowa osiągnęła wielkie zwycięstwa we wszystkich dziedzinach. Z wyjątkiem Taiwanu, cały kraj został wyzwolony Nastąpiło niebywałe w dziejach Chin zjednoczenie narodu. Zlikwidowane zostały bandy wewnątrz kraju, zadano poważny cios dywersyjnej działalności kontrrewolucjonistów. Z wyjątkiem obszarów zamieszkałych przez mniejszości narodowe, w całym kraju zakończono prawie całkowicie reformę rolną i wykonano historyczną misję zniesienia feudalizmu.

Dzięki przeprowadzeniu reformy rolnej i rozwinięciu spółdzielczych form produkcji rolnej odbudowane zostało w zasadzie rolnictwo, a jego produkcja przekroczyła poziom przedwojenny. Okres odbudowy chińskiej gospodarki narodowej jest już zasadniczo doprowadzony do końca. Nadszedł okres szerokiego planowego budownictwa gospodarczego. W 1953 roku zacznie się realizacja pierwszego planu 5-letniego.

Imperialiści amerykańscy nie chcą obecnie pokojowego rozwiązania problemu koreańskiego i odmawiają niezwłocznego zaprzestania działań wojennych w Korei. Jednakże doświadczenie dwóch minionych lat — oświadczył Czou En-lai — wykazało, że naród chiński ma dość sił, aby w warunkach trwającej walki z agresją amerykańską i akcji pomocy Korei realizować jednocześnie planowe budownictwo państwowe na szeroką skalę osiągając wielkie zwycięstwa w obu tych dziedzinach

Obecnie dojrzały warunki dla zwołania Ogólnochińskiego Zgromadzenia Ludowego i lokalnych zebrań przedstawicieli ludu w drodze wyborów powszechnych. W tym celu Komunistyczna Partia Chin proponuje, by Ludowa Polityczna Rada Konsultatywna zwróciła się do Centralnej Ludowej Rady Administracyjnej, zgodnie z § 10 art. 7 ustawy o organizacji Centralnego Rządu Ludowego, z wnioskiem o zwołanie w 1953 roku Ogólnochińskiego Zgromadzenia Ludowego i lokalnych zgromadzeń ludowych na różnych szczeblach i o rozpoczęcie prac przygotowawczych nad ustaleniem projektów ordynacji wyborczej i konstytucji.

Społeczeństwo brazylijskie powitało z radością przyznanie Elizie Branco Stalinowskiej Nagrody Pokoju

(f) MOSKWA (PAP). Korespondent agencji TASS donosi z Montevideo, że społeczeństwo brazylijskie z radością powitało fakt przyznania patriotce brazylijskiej Elizie Branco Międzynarodowej Stalinowskiej Nagrody Pokoju.

W artykule redakcyjnym dziennik „Imprensa Popular" przypomina wielką rolę, jaką odegrała Branco w walce przeciwko wysłaniu do Korei wojsk brazylijskich, oraz w walce o pakt pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Wiadomość o przyznaniu Elizie Branco Międzynarodowej Stalinowskiej Nagrody Pokoju — pisze dziennik — napełnia serca miłujących pokój Brazylijczyków uzasadnioną radością.

Urugwajski dziennik „Justicia" podkreśla, że przyznanie Branco nagrody, jest zaszczytem nie tylko dla wielkiego narodu brazylijskiego, lecz również dla wszystkich narodów Ameryki Łacińskiej, walczących niezłomnie o pokój.

Krwawy terror kolonizatorów w Maroku

(f) PARYŻ (PAP). Z Maroka donoszą o drakońskim terrorze kolonizatorów francuskich wobec patriotów marokańskich. W jednym tylko dniu skazano w Casablance 700 osób na kary więzienia do dwóch lat. W dzielnicy robotniczej tego miasta odbyła się nowa „akcja pacyfikacyjna" przy użyciu czołgów i samochodów pancernych. Jest wiele ofiar. Kolonizatorzy francuscy wysiedlają z Maroka wielu Francuzów, znanych ze swych poglądów demokratycznych.

*

(f) PARYŻ (PAP). — Dziennik „Humanite" donosi o nowych aresztowaniach w Tunisie. Policja francuska aresztowała m. in. 43 osoby w Sfax. Gafsa, Matera i innych miastach. Wśród aresztowanych patriotów jest wielu przywódców lokalnych organizacji związkowych i partii politycznych.

Strajk solidarnościowy górników włoskich

(f) RZYM (PAP). — Jak donosi dziennik „Unita", kilkuset górników włoskich z miejscowości Centuripa (prowincja Enna) zabarykadowało się dnia 24 bm. w kopalni siarki, proklamując strajk protestacyjny przeciwko zwolnieniu 49 robotników. Strajkujący oświadczyli, że nie opuszczą kopalni. dopóki nie zostaną cofnięte zwolnienia

Ludność miasta popiera strajkujących i udziela im pomocy materialnej. Wszyscy górnicy prowincji Enna wyrazili gotowość poparcia tego strajku solidarnościowego.

Posiedzenie Krajowego Komitetu KP Urugwaju

(f) NOWY JORK (PAP). Jak donosi dziennik urugwajski „Justicia", w Montevideo odbyło się posiedzenie Krajowego Komitetu Komunistycznej Partii Urugwaju.

Po wysłuchaniu referatu sekretarza Partii Komunistycznej Arismendi'ego o pracach XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i podkreśleniu historycznego znaczenia tego Zjazdu, Komitet powziął uchwałę w sprawie studiowania materiałów XIX Zjazdu KPZR oraz genialnej pracy J. Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR".

Amerykanie chcą zmusić jeńców północno-koreańskich do walki przeciw swojej ojczyźnie

(a) PEKIN (PAP). Centralna Koreańska Agencja Telegraficzna publikuje doniesienie swego korespondenta z Panmundżon, który przytacza nowe fakty demaskujące agresorów amerykańskich.

Agencja podaje. że korespondent przeprowadził rozmowy z dwoma jeńcami, którzy znajdowali się poprzednio w obozie na Kożedo, a następnie zostali zwerbowani do lisynmanowskich oddziałów zwiadowczych. W ostatnim czasie pracowali oni w oddziale „H.I.D." przy sztabie głównym armii lisynmanowskiej. B. jeniec Kim Son-the oświadczył, że został wzięty przez Amerykanów do niewoli 24 października 1950 r.; początkowo skierowano go do obozu w Fusanie, gdzie oznaczony został numerem 94919. W lutym 1952 r. przeniesiono go na wyspę Kożedo, gdzie pracował przy budowie fortyfikacji w sektorach nr 62, 63, 64 i 65. Następnie przeniesiono go do sektoru nr 64, w którym przebywało 7 tysięcy jeńców zgrupowanych w 7 batalionach.

„Wkrótce po przeniesieniu mnie do tego sektoru — oświadczył Kim Son-the — administracja poleciła zdjąć powiewający nad obozem sztandar Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i wywiesić sztandar lisynmanowski. Jeńcy odmówili wykonania tego rozkazu. Wówczas straż amerykańska pod ochroną czołgów zaczęła sama zdejmować sztandar Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Jednocześnie otwarto do jeńców ogień z karabinów. 15 jeńców zginęło, a 20 odniosło rany".

Amerykanie zmuszali jeńców do śpiewania hymnu lisynmanowskiego i pieśni armii lisynmanowskiej oraz do czytania broszur propagandowych. Jeńców, którzy odmawiali wykonania tych rozkazów, bito w bestialski sposób.

Po pewnym czasie — mówił dalej Kim Son-the — zostałem wraz z wielką grupą jeńców przeniesiony do obozu w Syczhonie. Tam zmuszono mnie groźbami i torturami do wstąpienia do „Związku walki z komunistami". Codziennie zmuszano nas do składania „przysięgi na wierność republice Wielkiej Korei".

Jak wynika ze słów Kim Son-the — pisze dalej korespondent — Amerykanie zaczęli z dniem 1 lipca br. „zwalniać" jeńców. „Zwalnianie" odbywało się w następujący sposób. Kierownik sektoru zbierał jeńców i oświadczał im: „Musicie być wierni przysiędze złożonej Wielkiej Korei i wstąpić do armii Wielkiej Korei. W wypadku odmowy poniesiecie surową karę". Po „zwolnieniu" wydano jeńcom „paszporty cywilne". Wszyscy oni zostali zaliczeni do tzw. „pospolitego ruszenia drugiej kategorii". W ten sposób zostało „zwolnionych" 17 grup jeńców w ogólnej liczbie 27 tys. osób. Kim Son-the znalazł się w 16 grupie „zwolnionych".

Drugi jeniec Cza Gyn-su, który dostał się do niewoli 28 września 1950 r., przebywał na wyspie Kożedo w sektorze nr 65. Jego numer obozowy: 6584. Po 1 lipca dostał się do drugiej grupy „zwolnionych" i został zaliczony do „pospolitego ruszenia drugiej kategorii" Obaj jeńcy zostali następnie przemocą zwerbowani do armii lisynmanowskiej i przydzieleni do oddziału zwiadowczego „H.I.D". W czasie walk obaj jeńcy — Kim Son-the i Cza Gyn-su — przeszli na stronę armii ludowej.

Oto jak wygląda w rzeczywistości tzw. „dobrowolna repatriacja" — stwierdza w zakończeniu Koreańska Agencja Telegraficzna.

Wzrost bezrobocia w Anglii

(f) LONDYN (PAP). Polityka wyścigu zbrojeń prowadzona przez angielskie koła rządzące wpływa katastrofalnie na sytuację mas pracujących Anglii. Nawet prasa burżuazyjna przyznaje, że obecnie stopa życiowa ludności Anglii jest niższa niż przed wojną. Według danych oficjalnych, w ciągu 10 miesięcy 52 r. rodziny angielskie zakupiły o 23 miliony galonów mleka mniej, a cukru o 108 tys. ton mniej niż w analogicznym okresie ub. roku.

Liczba bezrobotnych w Anglii nieustannie wzrasta. Według oficjalnych danych, w Anglii jest obecnie 400 tysięcy bezrobotnych, nie licząc setek tysięcy robotników zatrudnionych tylko częściowo.

Na znak protestu przeciwko stałemu obniżaniu stopy życiowej i ciągłej groźbie bezrobocia, robotnicy proklamują strajki. „Financial Times" z dn. 24 bm. stwierdza, iż w okresie od stycznia do listopada 52 r. w strajkach wzięły udział 362 tysiące robotników, a nowy 1953 rok— wskazuje pismo — nie rokuje nic radosnego.

Minister komunikacji Lonnox-Boyd złożył w Izbie Gmin oficjalne oświadczenie o podniesieniu w 1953 roku opłat za przejazdy wszystkimi środkami lokomocji. Cena biletów kolejowych wzrośnie o 25—30 procent.

Równocześnie wielkim ciosem dla ludności Anglii jest decyzja ministerstwa aprowizacji o zniesieniu z dniem 1 stycznia kontroli cen na produkty mięsne. Zarządzenie to spowoduje nowy wzrost cen, stwierdza dziennik „Daily Herald".

Ponad milion ton produktów naftowych w 1953 r. przeznaczył radziecki urząd naftowy dla Austrii

(f) WIEDEŃ (PAP). — Jak podaje radziecka służba informacyjna w Austrii, p. o. Wysokiego Komisarza ZSRR w Austrii gen. Kraskiewicz wystosował w dniu 24 grudnia 1952 r. list do kanclerza związkowego Republiki Austriackiej, w którym zawiadomił go, że radziecki urząd naftowy przeznacza na potrzeby gospodarki austriackiej w r. 1953 — 1.040.500 ton różnych produktów naftowych.

W ten sposób zapotrzebowanie Austrii na produkty naftowe w roku 1953 zostanie w pełni zaspokojone, zgodnie z prośbą rządu austriackiego.

Wiadomości sportowe

Wysokie zwycięstwo hokeistów CSR

28 bm. odbyło się w Pradze międzypaństwowe spotkanie hokejowe Czechosłowacja — Norwegia, zakończone zwycięstwem Czechosłowacji 9:0 (2:0, 3:0, 4:0).

Bramki zdobyli: Charouzd — 3, Bubnik I — 2. Bubnik II — 2, Rajman — 1, Novy — 1. Widzów 15 tys.

Reprezentacja Polski na mecz z Finlandią w hokeju

KATOWICE (kor. wł.). Hokeiści polscy zgromadzeni na Torkacie przed spotkaniami międzypaństwowymi z Finlandią, rozegrali w poniedziałek spotkanie treningowe, po którym rada trenerów ustaliła składy drużyn reprezentacyjnych, mających się spotkać w dniu 31 bm. i 1 stycznia z gośćmi.

Składy te zostały ustalone następująco: mecz Polska — Finlandia — bramkarze: Szlendak (Kocząb), obrońcy: Chodakowski, Więcek, Penczek, Bromowicz, napastnicy: Janiczko, Palus, Olszowski, Jeżak, Csorich, Lewacki, Brzeski II, Nowak, Herda, Wróbel II.

Finlandia — reprezentacja młodzieżowa Polski: Koczab, Hampel, Chodakowski, Zawadzki, Penczek, Skarżyński II, Janiczko, Nowak, Olszowski, Jeżak, Kurek, Lewacki, Wróbel II, Brzeski II, Nikodemowicz, Herda.

Skład drużyny na spotkanie trzecie z Finami zostanie zestawiony z najlepszych zawodników z obu meczów.

(h)

Dogrywki odłożonych partii wyłonią mistrza ZSRR w szachach

Ostatnia runda turnieju szachowego o mistrzostwo ZSRR nie wyłoniła jeszcze mistrza, ponieważ obaj kandydaci do tytułu mistrzowskiego Tajmanow i Botwinnik odłożyli swoje partie. Prowadzący w tabeli Tajmanow nie dokończył partii z Hellerem. Botwinnik ma przewagę pozycyjną w odłożonej partii z Suetinem. Tołusz wygrał z Moisiejewem, Iliwicki z Aroninem, Bywszew z Goldenowem, a Korcznoj z Lipnickim.

Partia Smysłow — Konstantinopolski zakończyła się remisem. Pozostałe partie odłożono.

A oto wyniki dogrywek partii z poprzednich rund: Aronin zremisował z Keresem, Smysłowem i Lipnickim oraz przegrał z Korcznojem, Lipnicki zremisował z Simaginem, Bronsztajnem i Smysłowem, Simagin zremisował z Lipnickim, Korcznojem i Kasparianem.

Na marginesie

Recepta p. Borchgrave

P. Armand de Borchgrave, korespondent reakcyjnego pisma amerykańskiego „Newsweek" jest człowiekiem wręcz genialnym. Znalazł mianowicie znakomitą receptę na rozwiązanie wszystkich konfliktów rasowych w Afryce. Znalazł tę receptę w Kongu Belgijskim, o którym napisał obszerny reportaż w numerze „Newsweek" z 15 bm. „Dlaczego Kongo jest szczęśliwe... Nie ma tam rasowych konfliktów" — taki tytuł ma udowodnić, że Kongo jest rzeczywiście „rajem na ziemi" i to godnym naśladowania... rajem dla Murzynów.

Jakaż jest więc ta recepta? Zachłystując się z zachwytu, Borchgrave pisze: „Rząd belgijski zdecydowany jest utrzymać Kongo przy sobie. Uważa on, że najlepszym sposobem jest utrzymywanie tubylca w nieświadomości... Żadnemu tubylcowi nie wolno opuścić kraju... Kontakty ze światem zewnętrznym — twierdzą Belgowie — mają „demoralizujący efekt".

„Istnieje ścisła segregacja — pisze dalej „Newsweek" — Filmy dla tubylców to wyłącznie niewinne obrazy dokumentarne. Z gazet usuwa się skrupulatnie wszystkie wiadomości o niepokojach w innych częściach Afryki... Między zachodem a wschodem słońca nie wolno przekroczyć granicy między dzielnicą białych a tubylców.. W ten sposób problemy rasowe nie istnieją bo nikt nie wyobraża sobie aby mogło być inaczej".

Otóż i cała filozofia p. Borchgrave i tych wszystkich, w interesie których pisze on swe artykuły. „Utrzymać w nieświadomości tubylców" po to, by wyzyskiwać ich coraz brutalniej w kopalniach uranu czy cyny — do tego sprowadza się recepta kolonizatorów. Tylko, że recepta ta zawodzi. O czym mogą się przekonać mocodawcy p. Borchgrave w Kenii, w Unii Południowo - Afrykańskiej czy innych krajach kolonialnych. I przekonają się o tym również na ich własnym terenie — w „szczęśliwym Kongo".

OSA

Uwaga — trucizna!

Na wystawę „Oto Ameryka", zwiedzoną już dotychczas przez dziesiątki tysięcy ludzi — doszły nowe eksponaty: wyposażenie znalezione u dwóch zrzuconych z amerykańskiego samolotu dywersantów. Są tam hełmy i zasobniki, zawierające sprzęt dla celów dywersji: aparaty radiowe RS6, tzw. beacon (przyrząd sygnalizacyjny dla nakierowywania samolotów na miejsca zrzutów) itp.; są kombinezony, pasy z kieszonkami na pieniądze i rewolwery; są wreszcie ampułki z trucizną, którą — w myśl instrukcji — sabotażyści mieli zażyć, w chwili, w której zostaliby schwytani.

Eksponaty te niewątpliwie wzbogacą wystawę; do wiedzy o zbrodniarzach — dorzucą wiedzę o akcesoriach zbrodni.

Bardzo skrupulatnie starali się agresorzy ukryć i zatrzeć ślady. Samolot wylatuje z lotniska amerykańskiego w Wiesbaden (Trizonia), otoczony mgłą tajemnicy. Poza obsługą nikt nie ma doń dostępu — nawet mechanicy wojskowi, a obsługa składa się z wytrawnych i wypróbowanych pracowników wywiadu USA. W razie wpadki obsługa ma przygotowaną z góry bajkę: że rzekomo ukradli amerykański samolot wojskowy chcieli nim uciec do Polski, no i zbłądzili w ciemności. O wadze, jaką przywiązują czynniki rządzące amerykańskie do tej akcji dywersyjnej świadczy fakt, że ekspedycją samolotów kieruje osobiście amerykański generał.

I wszystkie te środki ostrożności nie pomogły. Pozostały kompromitujące napisy „US Army" na hełmach, pozostały marki nadawczych radiostacji (przecież firma produkująca takie rzeczy także chce się poreklamować...). Nie potrafili zatrzeć śladów. Opinii polskiej i międzynarodowej znani są teraz i zbrodniarze i narzędzia zbrodni i mocodawcy dywersantów. Znane jest — choćby z faktów ujawnionych w oświadczeniu „Kosa" i „Wiktora" ogłoszonym w prasie — podłoże całej tej akcji dywersyjnej, treść „planu Wulkan", instrukcje szpiegowskie i dywersyjne, przygotowania na wypadek wojny. Do bogatego katalogu przestępstw spiętych razem klamrą: „Oto Ameryka" — doszły nowe kartki.

Taką kartką — jest znaleziona u dywersantów instrukcja w sprawie zażycia trucizny oraz ampułki z kwasem pruskim. Przetłumaczona żywcem z angielskiego przez „Polaka", który nawet elementarnych zasad naszego języka nie zna — instrukcja ta jest szczytem cynizmu i szatańskiej wprost bezwzględności wobec własnych narzędzi.

„Gdy ma się używać ampułkę trzeba ją włożyć w usta i trzymać mocno w zębach; wargi mocno zamknięte. Wtenczas ma się zgnieść ampułkę zębami. Potem używający ma wziewać przez usta, jeszcze raz zamknąć usta i zatrzymać oddych jak tylko długo może. Nieprzytomność nastąpi w bardzo krótkim czasie, prawdopodobnie w 30 sekundach.

Jest spodziewane, że bólu nie będzie, ale możebne jest, że będzie odczuwać obcisłość koło klatki piersiowej.

Śmierć nastąpi bez odzyskania przytomności...

Jedna ampułka będzie dosyć effektywna, jeżeli człowiek nie jest nadzwyczaj odporny do (!) kwasu pruskiego; które (!) się czasem zdarza (tak jest ze wszystkimi truciznami). Jednak można wziąść dwie ampułki, a w takim razie effekt pewnie będzie trochę prędszy".

Niewiele ceregieli z narzędziami zbrodni robili mocodawcy. Posłusznie, po psiemu służyć, a w nagrodę śmierć — oto stosunek, jaki do dywersantów mieli organizatorzy dywersji. Aż obrzydzenie bierze, kiedy się czyta te nieludzkie słowa. Ileż pogardy ze strony panów dla ich lokajów — tkwi w tych przepisach dla samobójców! I nie tylko w tych paru słowach. Albowiem instrukcja dla obsługi samolotu przewidywała, by w razie zagrożenia — zrzucić dywersantów „byle gdzie". Że przy tym mogą zginąć? Cóż, autorom „planu Wulkan" potrzebna jest zbrodnia, natomiast nie interesuje ich los zbrodniarzy. Dla tych ostatnich zarezerwowana jest ampułka „L".

Dywersanci nie zdążyli zrealizować instrukcji — tak samo jak nie udało się zatrzeć śladów zbrodni wiodących przez Wiesbaden do Waszyngtonu. Do rzędu eksponatów demaskujących nieludzkie, kryminalne oblicze największego zespołu gangsterskiego, jakim jest imperializm amerykański — dostała się ampułka „L". Do świadomości agentów, znajdujących się jeszcze na służbie amerykańskiego wywiadu dojdzie, że — zanim jeszcze schwytają ich władze bezpieczeństwa — czekać ich może śmierć z rąk własnych mocodawców, bądź przez „zrzucenie byle gdzie", bądź przy pomocy kwasu pruskiego.

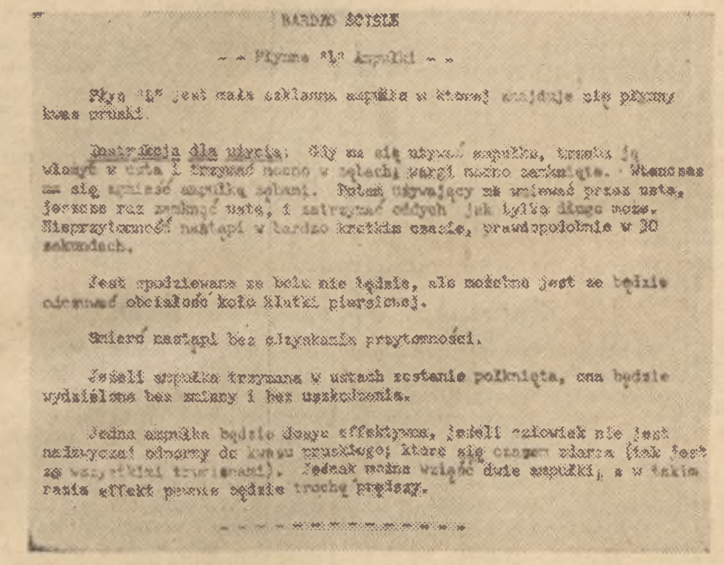
Dionizy Sosnowski i Stefan Skrzyszowski vel Janusz Patera nie zażyli ampułki „L". Ten mały eksponat w wielkim akcie oskarżenia przeciwko imperializmowi amerykańskiemu stanowi jednak groźne ostrzeżenie. Nie tylko dla swoich agentów ma Wall Street w zanadrzu truciznę; przy pomocy tych właśnie i innych agentów chcieliby monopoliści amerykańscy poddać działaniu kwasu pruskiego wszystkie narody, które nie chcą przyjąć dyktatu potentatów dolara — tak jak już stosowali bakterie i gazy trujące w Korei i Chinach, tak jak codziennie stosują ludobójcze metody wobec jeńców wojennych w Korei.

Mała ampułka z trucizną jest symbolem wielkiej trującej kadzi dolarowej, której wyziewy — w myśl planów amerykańskich kół rządzących — objąć mają cały świat.

Ale wystawienie tej małej ampułki w muzeum w Warszawie — jest wyrazem bankructwa tych zbrodniczych planów „wielkiej dywersji", stanowiących ogniwo w łańcuchu przygotowań wojennych ludobójców zza Atlantyku. Niejeden z bossów amerykańskiego wywiadu odczuwa obecnie — by wyrazić się językiem cytowanej instrukcji — „obcisłości koło klatki piersiowej". Niejeden boleje nad ogromnym skandalem i kompromitacją, jakie wywołało na całym świecie ujawnienie zbrodniczych machinacji amerykańskich kół rządzących przeciwko Polsce. Niejednego z autorów „planu Wulkan" zalewa bezsilna wściekłość, że zamiast obiecanych 100.000 najemników w Polsce — znalazły się... oskarżycielskie eksponaty na wystawie.

Nie ostatnia to kompromitacja awanturników z Wall Street i nie ostatni powód do wściekłości. Mamy bowiem głębokie, na dotychczasowych doświadczeniach oparte przekonanie, że każda próba szkodzenia naszemu krajowi zakończy się tak, jak skończyła się historia dywersantów z samolotu z Wiesbaden.

STAB


BARDZO ŚCIŚLE

– – Płynne "L" Ampułki – –

Jeżeli ampułka trzymana w ustach zostanie połknięta, ona będzie wydzielona bez zmiany i bez uszkodzenia.

Jedna ampułka będzie dosyć effektywna, jeżeli człowiek nie jest nadzwyczaj odporny do kwasu pruskiego; które się czasem zdarza (tak jest ze wszystkimi truciznami). Jednak można wziąść dwie ampułki, a w takim razie effekt pewnie będzie trochę prędszy.



Na zdjęciu powyżej — naczyńko z napisem „Poison" (trucizna), a obok ampułka z kwasem pruskim. Na zdjęciu po lewej — instrukcja w „polskim" języku o sposobie zażycia trucizny przez dywersantów w razie schwytania ich

Milczenie pana Figla

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU" Z WIEDNIA)

Artur Kowalski

P. Figl, premier zamerykanizowanego rządu austriackiego, postawił sobie chimeryczne zadanie izolowania Kongresu Narodów od narodu austriackiego murem milczenia. Rzadko kiedy — mówili austriaccy delegaci na Kongres — ktoś w naszym kraju okrył się taką śmiesznością jak wierny sługa amerykańskich wielkorządców — „ekscelencja" Figl.

Przez ulice Wiednia przemaszerowało blisko 100.000 Austriaków pozdrawiając delegatów na Kongres — p. Figl, jego prasa i radio udawali, że nic nie widzą i nie słyszą.

2.000 delegatów, zamieszkałych w kilkudziesięciu hotelach we wszystkich dzielnicach Wiednia, było codziennie w kontakcie z wieloma tysiącami wiedeńczyków, ale dla p. Figla jego prasy i radia — Kongresu nie było.

Dziesiątki austriackich stowarzyszeń naukowych, załóg fabrycznych organizacji studenckich i kobiecych zapraszało do siebie delegatów, słuchało ich wypowiedzi, oklaskiwało ich — ale p. Figl, jego prasa i radio nic nie widzieli, nic nie słyszeli.

Austriackie biuro przy Kongresie zwróciło się pewnego dnia do radia z prośbą o podanie płatnego ogłoszenia o spotkaniu delegatów na Kongres, wysłanych przez ugrupowania o charakterze religijnym. Dyrekcja radia po dłuższym i głębszym zanalizowaniu tekstu zgodziła się na opublikowanie ogłoszenia, ale pod następującymi warunkami: nie będzie podane, że chodzi o spotkanie delegatów na Kongres, nie opublikuje się ich nazwisk, nie będzie wspomniane, że chodzi o członków stowarzyszeń religijnych i wreszcie — usunięte zostaną słowa „goście są mile widziani".

Francuskie przysłowie mówi, że śmieszność zabija. Biedny p. Figl, co by to było, gdyby przysłowia odzwierciedlały rzeczywistość dosłownie.

Austriaccy militaryści „przy pracy"

Taktykę milczenia stosował obecny premier Austrii nie tylko zresztą wobec Kongresu. W dniach, w których obradował Kongres stosował tę „taktykę" na różnych odcinkach tego samego frontu walki z siłami postępu, toczącymi bój o pokój i niepodległość Austrii.

Parlamentarny „blok lewicowy", zwrócił się do Figla z prośbą o udzielenie informacji w sprawie organizowanych przez władze austriackie, w porozumieniu z Amerykanami, punktów meldunkowych dla Austriaków, zdolnych do służby wojskowej. Umowy międzynarodowe zabraniają Austrii odbudowy sił zbrojnych przed zawarciem traktatu pokojowego. Ale p. Figl, którego główną troską jest dostarczenie mięsa armatniego amerykańskim podżegaczom wojennym, gwałcąc umowy międzynarodowe, odbudowuje austriacki Wehrmacht.

Od stycznia do października odbyło się 12 spotkań b. żołnierzy austriackich z hitlerowskiego Wehrmachtu. Brało w nich udział około 7.000 osób. Największe z tych spotkań miało miejsce we wrześniu br. i obejmowało żołnierzy i oficerów z byłej 6 dywizji strzelców górskich.

Interpelacja „bloku lewicy" była wyrazem zaniepokojenia opinii publicznej remilitarystycznymi poczynaniami p. Figla. Ale opinia publiczna, jak dotychczas, czeka na odpowiedź. P. Figl oświadczył, że odpowiedzi nie udzieli. Monitowany przez „blok lewicy" p. Figl zamknął się w znanej nam już „cytadeli milczenia" i pary z ust nie puszcza.

Polowanie na „mięso armatnie"

Po całej Austrii grasują świadomie tolerowani przez władze figlowskie, zaopatrzeni w dolarową przynętę agenci, werbujący młodzież austriacką, szczególnie bezrobotną, do francuskiej Legii Cudzoziemskiej, której główne siły zaangażowane są w brudnej wojnie przeciw narodowi Vietnamu. Według wiadomości napływających z różnych stron Austrii do Austriackiej Rady Pokoju, werbunek ten jest prawdziwym polowaniem na ludzi. Z kilkuset „zwerbowanych" młodych ludzi, ponad 200 to chłopcy w wieku poniżej 18 lat. Młodzieńcy ci zostali zwabieni kłamliwymi przyrzeczeniami i bez wiedzy rodziców wyekspediowani do Północnej Afryki, skąd ma się ich wysłać do Vietnamu. Młodzi chłopcy piszą teraz w listach o straszliwym losie, jaki ich spotkał, zupełnie odmiennym od tego, który im przedstawiono.

Od pewnego czasu działa już w Austrii „Komitet dla sprowadzenia młodych Austriaków z Legii Cudzoziemskiej". Co dzień zwracają się do Komitetu rodzice z błaganiem o sprowadzenie ich dzieci do domu rodzinnego. Komitet ze swej strony domaga się od władz, aby zakazały działalności agentów francusko - amerykańskich. Komitet przedstawił Figlowi listę kilkuset osób porwanych do Legionu Cudzoziemskiego. P. Figl odpowiedział tylko milczeniem.

W kleszczach Wall Street

W pierwszych dniach grudnia odbyła się w Rzymie konferencja w sprawie tzw. przedwojennych długów Austrii. W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele „państw-wierzycieli": USA, Anglii, Francji, Włoch i innych. Z komunikatu, opublikowanego po zakończeniu konferencji wynika, że rządy atlantyckie, które p. Figl stara się narodowi swemu przedstawić jako jego „najżyczliwszych przyjaciół" doszły do porozumienia między sobą, że Austria będzie im przez okres trzydziestu lat spłacała długi zaciągnięte w latach 1930—34 w wysokości 20 miliardów szylingów. Przez porozumienie to państwa imperialistyczne dopuszczają się zwykłego aktu grabieży na małym narodzie austriackim.

Natychmiast po Anschlussie Niemcy hitlerowskie ogłosiły wszystkie długi austriackie za długi niemieckie i pod tym pretekstem przywłaszczyły sobie całe złoto, wszystkie dewizy i wszystkie pakiety akcji państwa austriackiego. „Państwa-wierzyciele" powinnyby więc normalnie teraz domagać się zwrotu swoich pożyczek od Niemiec, ale wolą — rzecz jasna — brać pieniądze tam, gdzie sytuacja przedstawia się łatwiej i mniej skomplikowanie.

Niewola bankierska, w jaką rząd Figla wtrąca Austrię jest tym cięższa, że już teraz minister finansów zapowiada na najbliższe miesiące deficyt budżetowy w wysokości 800 milionów szylingów.

Rząd p. Figla nie protestował ani słowem przeciwko tej zmowie bankierów i lichwiarzy międzynarodowych, która zmusi każdego mieszkańca Austrii do spłacenia kapitalistom zagranicznym haraczu w wysokości 3.000 szylingów. Przeciwnie, wyraził swe zadowolenie, że zdobywa, a raczej kupuje „zaufanie" tego świata, który on nazywa „wolnym", a który w oczach narodu austriackiego ukazuje się jasno jako świat rekinów imperialistycznych.

Jest jednak niezmiernie charakterystyczne, że ani komunikat konferencji rzymskiej, ani rząd Figla nie ogłosiły nigdzie w Austrii wysokości sumy, którą Austria będzie musiała spłacić finansjerze międzynarodowej. Liczba 20 miliardów podana została przez szwajcarską prasę. Podała ją za nią — bez żadnego dementi z jakiejkolwiek strony — austriacka prasa postępowa, ale p. Figl i jego prasa skrzętnie ją przemilczają.

Strach przed narodem

Strach przed własnym narodem — oto co charakteryzuje rządy p. Figla. P. Figl boi się swego narodu, który jak wszystkie narody pragnie pokoju i całym sercem, jak to wykazał podczas Kongresu solidaryzuje się z historycznymi uchwałami wiedeńskiego Kongresu Narodów.

Figl boi się swego narodu, który nienawidzi wojny i za żadne skarby nie chce remilitaryzacji, nie chce by młodzież austriacka służyła za mięso armatnie w wojnie przygotowywanej przez amerykańskich imperialistów.

Figl boi się swego narodu, który chce Austrii wolnej i niepodległej, a nie uzależnionej i zaprzedanej amerykańskim, angielskim i innym bankierom.

I dlatego Figl ukrywa przed swoim narodem prawdę: prawdę o Kongresie Narodów, prawdę o remilitaryzowaniu Austrii, prawdę o oddaniu kraju w pacht obcym bankierom i kapitalistom.

*

Jeden z delegatów austriackich na Kongres, mówiąc o figlowym sposobie milczenia, powiedział:

— Rząd, który zdolny jest cynicznie ukrywać przed oczyma swego narodu wydarzenia takie jak Kongres Narodów, zdolny jest ukrywać przed nami wszelką prawdę. My prawdy szukamy sami i sami ją znajdujemy.

Naród austriacki w dniach Kongresu wykazał, że nieudolne, śmieszne i filisterskie manewry figlów nie są w stanie odwieść go od wielkiego ruchu setek milionów ludzi całego świata w obronie pokoju i niepodległości narodów.

Pożegnanie zespołu teatru „Berliner Ensemble"

(f) W dn. 29 bm. odbyło się w salach hotelu Bristol przyjęcie pożegnalne na cześć zespołu teatru „Berliner Ensemble" wydane przez Komitet Współpracy Kulturalnej z Zagranicą.

W przyjeciu wzięli udział: minister Kultury i Sztuki W. Sokorski, prezes KWKZ Leon Kruczkowski, sekretarz generalny KWKZ ambasador J. K. Wende, kierownik Wydz. Prasy i Wydawnictw KC PZPR — S. Staszewski, dyrektor Centr. Zarz. Teatrów — J. Pański, prezes Stow. Pol. Art. Teatru i Filmu — L. Schiller oraz liczni przedstawiciele świata teatralnego z Aleksandrem Zelwerowiczem na czele.

Obecni byli również przedstawiciele Misji Dyplomatycznej NRD z ambasadorem Aenne Kundermann na czele.

Przyjęcie upłynęło w serdecznej atmosferze.

Gościom z NRD ofiarowano upominki w postaci polskich wydawnictw albumowych oraz dzieł sztuki ludowej.

*

W Komitecie Współpracy Kulturalnej z Zagranicą odbyła się konferencja prasowa, podczas której członkowie zespołu „Berliner Ensemble" podzielili się z przedstawicielami prasy warszawskiej wrażeniami z pobytu w Polsce.

Wszyscy członkowie zespołu podkreślali, że pobyt w Polsce wywarł na nich ogromne wrażenie i że przyczynił się do pogłębienia przyjaźni między obu narodami.

*

(f) Po trzytygodniowym pobycie, w dniu 29 bm. zespół teatru „Berliner Ensemble" opuścił Polskę. (PAP)

Zagadnienia spółdzielczości produkcyjnej na konferencji partyjnej w Bielsku Podl.

Organizacja partyjna w Bielsku Podlaskim (woj. białostockie) przyszła na IV konferencję powiatową z poważnymi osiągnięciami w pracy nad socjalistyczną przebudową wsi. W pow. Bielsk Podlaski istnieje już 58 spółdzielni produkcyjnych, z których 28 zostało założonych w 1952 roku. Delegaci w dyskusji stwierdzali, że we wschodniej i południowo-wschodniej części powiatu nie ma takiej wioski, w której by chłopi nie dyskutowali nad możliwością zorganizowania u siebie spółdzielni produkcyjnej.

W ostatnich miesiącach powstało w gromadach 40 komitetów założycielskich oraz 8 grup chętnych do zorganizowania spółdzielni produkcyjnych w swoich gromadach.

W istniejących spółdzielniach wydajność z ha po dwóch latach gospodarowania wynosi przeciętnie 14 do 16 kwintali, podczas gdy w gospodarstwach indywidualnych sięga zaledwie 11 kwintali. W niektórych spółdzielniach urodzaje są jeszcze większe. Spółdzielcy z Augustynowa zebrali w 1952 r. owsa po 27 kwintali z ha, w Haćkach żyta po 25 q, w Szostakowie żyta — 20 q, pszenicy — 21 q, jęczmienia — 19 q. Wyniki te zadają kłam kułackim bredniom, jakoby na ziemi bielsko-podlaskiej nie można było podnieść wydajności.

Poważnym dorobkiem wielu starych spółdzielni jest również i to, że dzięki pracy politycznej spółdzielnie te okrzepły, podniosła się dyscyplina pracy. Wyrosło w nich wielu działaczy, którzy stali się płomiennymi bojownikami o przekształcenie zacofanej gospodarki indywidualnej w przodującą zespołową. Ze spółdzielni produkcyjnych zostało wysuniętych szereg ludzi na odpowiedzialne stanowiska w aparacie partyjnym, państwowym i gospodarczym.

*

Centralnym zagadnieniem, na które konferencja powiatowa zwróciła uwagę, była wciąż jeszcze niedostateczna praca komitetu powiatowego, rad narodowych i wydziału politycznego POM nad umacnianiem gospodarczym i politycznym wszystkich istniejących spółdzielni produkcyjnych i rozszerzaniem ich bazy. W referacie sprawozdawczym oraz w dyskusji stwierdzono, że mimo niewątpliwych osiągnięć, stare spółdzielnie nie rosną wszerz. Niektórzy spółdzielcy zasklepili się w sobie. Obserwuje się u nich niechęć do przyjmowania nowych członków. Organizacje partyjne nie dość skutecznie walczyły z tymi szkodliwymi nastrojami. Towarzysze ze spółdzielni produkcyjnej nie widzieli indywidualnej wsi, nie pracowali z chłopami znajdującymi się poza spółdzielnią.

Konferencja powiatowa wykazała również, że organizacje partyjne w niektórych spółdzielniach pracują wadliwie. Są spółdzielnie, których zarząd składa się wyłącznie z członków partii i gdzie są przejawy komenderowania bezpartyjnymi. Są również i takie spółdzielnie, jak Augustowo, Wólka Wygonowska, Moskiewce, gdzie nie ma w ogóle członków partii we władzach spółdzielczych (w zarządzie, komisji rewizyjnej, sądzie koleżeńskim) lub jest najwyżej jeden. W spółdzielniach tych nie odczuwa się kierowniczej roli partii.

Najbardziej jaskrawą słabością w pracy organizacji partyjnych w spółdzielniach produkcyjnych jest to, że nie walczą one o przestrzeganie zasad statutowych. Wielu spółdzielców posiada większe działki przyzagrodowe, niż uchwalono na zebraniu założycielskim. Wielu dotąd nie uregulowało wkładów inwentarzowych. Poza końmi, innego inwentarza żywego niektórzy członkowie do spółdzielni nie wnieśli, choć posiadają po 3 do 4 krów. Rozwój hodowli bydła i trzody chlewnej następuje w wielu spółdzielniach tylko poprzez wykorzystanie na ten cel kredytów państwowych.

W większości spółdzielni produkcyjnych nie osiągnięto jeszcze stanu pogłowia, przewidzianego w uchwale Prezydium Rządu, a w 7 starych spółdzielniach dotychczas nie założono zespołowej hodowli krów i trzody chlewnej. Mówili o tych niedociągnięciach w dyskusji liczni delegaci, a wśród nich tow. Sowiński, sekretarz organizacji partyjnej ze spółdzielni produkcyjnej Czeremchy, tow. Bogusz, przewodniczący spółdzielni w Haćkach i inni.

— Musimy przekonać członków spółdzielni, że podstawą prawidłowego rozwoju spółdzielni jest przestrzeganie zasad statutowych, a głównym źródłem ich utrzymania powinna być nie działka przyzagrodowa, lecz dniówka obrachunkowa. Działka powinna tylko uzupełniać dochód członka spółdzielni. Podstawą zaś jego dochodu jest rozwój gospodarstwa zespołowego — mówił w dyskusji tow. Onacik. — Należy wykazać, jak krótkowzroczni są ci, którzy nie doceniają rozwoju hodowli zespołowej w obawie, by im paszy dla bydła na działkach przyzagrodowych nie starczyło. Należy przekonać ich, że trwałe podniesienie dobrobytu i kultury wsi może... osiągnąć tylko przez rozwój ... dowli zespołowej i pomnaża... własności spółdzielczej.

Konferencja wykazała tak... że w spółdzielniach jest n... właściwa tendencja do prow... dzenia różnych zakładów p... dukcyjno - przetwórczych, ... młyny, olejarnie itp. Prowa... to do odwrócenia uwagi sp... dzielców od produkcji zbo... wej, hodowlanej i sadownic... jako głównego źródła ich utr... mania.

*

Konferencja zwróciła uw... organizacji na niezdrowe zja... sko występujące na terenie ... wiatu. Całe bujne, szerokie ... cie polityczne koncentruje ... tylko we wschodniej i połu... niowo-wschodniej części ... wiatu. Tam znajdują się p... wie wszystkie organizacje g... madzkie, tam powstają sp... dzielnie produkcyjne. Na... miast zupełnie odmienna j... sytuacja w zachodniej czę... powiatu. Tereny, obejmujące ... gmin, cechuje martwota ... względem politycznym. W ... gminach nie ma w ogóle or... nizacji partyjnej, a w pozos... łych 4 gminach ponad 90 p... cent gromad, to „białe plam... Ta martwota życia polityczn... go odbija się również na prz... budowie socjalistycznej wsi. ... wymienionych gminach nie ... ani jednej spółdzielni produ... cyjnej.

Kampania wyborcza dowi... dła, że tereny te uważane prz... komitet powiatowy za trudn... i przez to zaniedbane — ... spragnione pracy politycznej... Mówił o tym w dyskusji to... Pietruszczuk. W czasie kamp... nii wyborczej powstały tam ... komitety założycielskie i jed... spółdzielnia produkcyjna ... gminie Boćki.

Konferencja powiatowa zob... wiązała nowowybrany komi... do wzmożenia pracy polity... nej na zaniedbanych terena... by poprzez gromadzkie komi... ty Frontu Narodowego, w opa... ciu o aktyw organizacji mas... wych i przodujących chłop... rozbudowywać grupy kandyd... tów partii.

Zasługą konferencji powiat... wej w Bielsku Podlaskim ... to, że wytknęła najba... istotne słabości i braki ... tychczasowej pracy orga... powiatowej oraz nak... drogi ich przezwyciężenia.

ANIELA MARIAŃS...

Remont zagród dla osadników w Szczecińskiem

(a) Wielu małorolnych i bezrolnych chłopów oraz sezonowych robotników rolnych z województw centralnych przeniosło się w br. na teren woj. szczecińskiego. Ogółem w br. na teren woj. szczecińskiego przybyło 1.443 rodziny chłopskie.

Przybyli do woj. szczecińskiego chłopi otoczeni zostali troskliwą opieką rad narodowych i dyrekcji zespołów PGR korzystali z przysługujących im pożyczek umarzalnych i zapomóg, pomocy w ziarnie siewnym, nawozach sztucznych, żywności i w paszach, a także z pomocy ośrodków maszynowych.

W związku ze wzrostem zainteresowania wśród chłopów województw centralnych sprawami osiedlenia się na Pomorzu Szczecińskim, o czym mówią liczne przybywające tu wycieczki, rady narodowe w dalszym ciągu prowadzą remonty zagród. Dotychczas na wolnych gospodarstwach przygotowano 400 zagród, a w końcowym stadium odbudowy znajdują się dalsze 62 zagrody.

Specjalne komisje rad narodowych wytypowały już 135 zagród, które wyremontowane zostaną w I kwartale 1953 r., oraz 125 zagród do remontu w II kwartale. Łącznie w przyszłym roku wyremontowanych zostanie 920 zagród.

Komunikat Ministerstwa Finansów

(a) W dniu 1.11.1952 r. upłynął termin płatności 4 raty podatku gruntowego. Chłopi, którzy nie uregulowali do tego terminu podatku będą zmuszeni ponosić dodatkowe koszty w postaci dodatku za zwłokę w wysokości: po upływie 2-ch m-cy 15 proc., zaś po upływie 3-ch miesięcy 20 proc. Tak więc jak najszybsze zapłacenie podatku gruntowego leży w interesie każdego chłopa.

Radom narodowym woj. olsztyńskiego ku uwadze

Czytelnicy i korespondenci piszą

Wniosek musi się odleżeć

Przechodząc niedawno przez wydział tapicerni w Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu, zauważyłem, że mistrz tego działu tow. Sobelman z wielkim zainteresowaniem wykonuje pracę, która nie wchodzi w zakres obowiązków mistrza. Ponieważ zdziwiło mnie to, zapytałem o przyczynę. Okazało się, że tow. Sobelman próbował właśnie praktycznie zastosować wniosek racjonalizatorski, który opracował wspólnie z robotnikami Cichockim i Czarneckim. Poprzednio szycie sznurka do uszczelki przednich drzwi samochodowych odbywało się ręcznie i trwało 25 minut. Obecnie dzięki przyrządowi zastosowanemu przy zwykłej maszynie do szycia, czas trwania tej operacji został skrócony do jednej minuty.

Usprawnieniem tow. Sobelmana — jak i wielu innymi — nie zainteresował się w dostatecznym stopniu Zakładowy Klub Racjonalizacji i Techniki. Wniosek wraz z prototypem wykonanym przez projektodawców został zgłoszony w dniu 24 listopada br. Prototyp wrócił do projektodawców, wniosek przesłano do zaopiniowania i do chwili obecnej nikt o nim więcej nie słyszał. Tow. Sobelman nauczony smutnym doświadczeniem nie czekał jednak na wyniki opiniowania, ale zastosował przyrząd w produkcji, uzyskując dzięki temu po 24 minuty zaoszczędzonego czasu na każdej sztuce.

Podobny wypadek miał miejsce z wnioskiem usprawniającym wiercenie otworów w drzwiach. Zastosowanie złożonego wniosku przyspieszyłoby pracę oraz wyeliminowało dotychczasowe łamanie się wierteł. Mimo, że wniosek ten złożony został 10 miesięcy temu, Klub Racjonalizacji nie kwapi się jednak z jego zastosowaniem i rozpowszechnieniem.

Ten sam los spotkał wniosek na wykonanie towotnicy mechanicznej do kleju, która pozwoliłaby zaoszczędzić wiele czasu i zmniejszyła zużycie kleju. Wniosek został zatwierdzony, opracowaną dokumentację techniczną przesłano do wydziału narzędziowni w celu wykonania prototypu. Na tym się skończyło.

Tego rodzaju przykładów można by przytoczyć dużo więcej i nie tylko z wydziału tapicerni, ale także z elektrycznego, remontowego i innych. Wszystko to dzieje się dlatego, że Zakładowy Klub Racjonalizacji i Techniki oraz podległe mu placówki nie pracują systematycznie i dopuszczają do tego, że wnioski długi czas leżą niezaopiniowane lub nawet w ogóle giną. Pracownicy Klubu Racjonalizacji i Techniki, aby się do reszty nie zbiurokratyzować powinni brać przykład z naszych racjonalizatorów—entuzjastów, którzy nie cofają się przed żadnymi trudnościami i nieprzerwanie pracują nad usprawnieniem produkcji na każdym odcinku.

BOGUMIŁ SKWARSKI
Warszawa FSO

Dział zaopatrzenia powinien znać warunki terenowe

Na terenie bazy rybackiej w Kołobrzegu przy budowie podnośnika kutrowego, zatrudnieni są dwaj cieśle — specjaliści ze Zjednoczenia Budownictwa Inżynieryjno - Morskiego w Gdańsku. Część robót wykonywana przez tych pracowników, jak np. przykręcanie kleszczy do ścianek szczelnych nabrzeża, prowadzona jest poniżej linii zanurzenia. Aby móc wykonać zleconą robotę, cieśla staje po biodra w wodzie i zanurzonymi do łokci rękoma przykręca kleszcze.

Do tego rodzaju prac konieczna jest specjalna odzież ochronna. Tymczasem wydział zaopatrzenia ZB I-M dostarczył cieślom buty biodrowe zbyt małego rozmiaru na skutek czego nie mogą oni nakładać na nogi więcej niż po jednej parze cienkich skarpetek. Dzieje się to w okresie kiedy woda pokryta jest już lodem. Jeszcze gorzej przedstawiała się sprawa z rękawicami. Przed trzema miesiącami majster budowy zamówił rękawice gumowe i brezentowe. Z Gdańska do Kołobrzegu przybyły one dopiero 10 grudnia. Do tego momentu cieśle pracowali gołymi rękoma w lodowatej wodzie.

Pomimo tak ciężkich warunków pracownicy ci wykonują przeciętnie po 300 proc. normy. Ciekawe w ilu procentach można by obliczyć bezduszność tkwiącą w pracownikach Działu Zaopatrzenia ZB I-M? Na pewno w całych — 100.

STEFAN KOŁAKOWSKI
PP i UR „Barka"
Kołobrzeg

Śladem listów naszych czytelników

Za lekceważenie obowiązków służbowych

W listopadzie br. wpłynął do naszej redakcji list, w którym tow. Jan Koba pisał, że lekarz weterynarii, zatrudniony w Państwowym Zakładzie Leczniczym dla zwierząt w Sławnie — odmówił przyjazdu do chorej krowy. Wskutek braku pomocy lekarskiej krowa padła.

W sprawie lekceważenia swoich obowiązków przez lekarza weterynarii, interweniowaliśmy w Wojewódzkim Zarządzie Weterynarii w Słupsku, który udzielił nam następującej odpowiedzi:

„Wojewódzki Zarząd Weterynarii w Słupsku przeprowadził dochodzenia, które wykazały całkowitą słuszność zarzutów ob. Jana Koby. Dochodzenia wykazały, że urzędujący w lecznicy lekarz weterynarii ob. Tadeusz Stypka odmówił udania się do zagrody ob. Jana Koby dla udzielenia pomocy chorej krowie jedynie z powodu wygodnictwa i lekceważenia swych obowiązków.

Wojewódzki Zarząd Weterynarii postanowił udzielić ob. T. Stypce surowej nagany z odnotowaniem do akt personalnych, oraz przenieść go dyscyplinarnie na stanowisko drugiego lekarza weterynarii w PZLZ Wałcz. Ponadto Wojewódzki Zarząd Weterynarii postanowił napiętnować publicznie postępowanie lekarza weterynarii ob. T. Stypki na najbliższej naradzie roboczej służby weterynarii województwa".

Wypełnić wszystkie obowiązki wsi wobec państwa

T. Jasiński

Rok ubiegły — to rok dalszego wzrostu świadomości mas pracujących miast i wsi. Jednym z przejawów wzrostu świadomości mas chłopskich są wyniki tegorocznego wypełnienia przez wieś jej obowiązków wobec państwa. Ogromna większość pracujących chłopów, rozumiejąc coraz lepiej swoje zadania, wywiązała się w terminie ze swoich obowiązków wobec państwa ludowego, dokumentując w ten sposób swoją patriotyczną postawę.

Są jednak tereny, gdzie w wyniku niedostatecznej pracy politycznej i nie dość sprawnej pracy organizacyjnej, część gospodarstw zalega jeszcze z wykonaniem niektórych swych obowiązków.

Np. w Szczecinku

Jednym z takich terenów jest powiat Szczecinek w woj. koszalińskim. Powiat ten wykonał wprawdzie plan obowiązkowych dostaw zboża, natomiast ma zaległości w obowiązkowych dostawach żywca, mleka i spłatach podatku gruntowego. Są tu jeszcze chłopi, którzy nie dostarczyli również państwu obowiązujących ilości ziemniaków. Nawet najlepsze gminy w tym powiecie, jak Lubowo, czy Szczecinek - Miasto nie wykonały jeszcze w pełni wszystkich obowiązków wobec państwa.

Dopiero w połowie grudnia towarzysze z KP, z Prezydium PRN z CUS w powiecie Szczecinek zorientowali się, że mobilizując chłopów do terminowej dostawy zboża, konsekwentnie zwalczając opór kułacki w tej dziedzinie — nie zwrócili uwagi na zagadnienie pozostałych obowiązków wsi.

W wyniku tego zaniedbania nawet wielu członków rad narodowych w powiecie, sołtysów, aktywistów partyjnych i bezpartyjnych, którzy wzorowo wywiązali się z obowiązkowych dostaw zboża, ma jednak zaległości w żywcu lub w mleku, lub też w spłacie podatku gruntowego. W gminie Szczecinek np. z obowiązkowymi dostawami żywca i mleka zalegało do niedawna jeszcze 8 członków GRN, 6 sołtysów, 5 prezesów kół gromadzkich ZSCh, kilku ZSL-owców i członków partii. I tak jest niemal w każdej gminie. Na „czołówkę" równają tyły.

— Widocznie z tym żywcem i mlekiem, to nie ma się co spieszyć — mówili chłopi z gromady Czesieka i Wielawino w gminie Grzmiąca — skoro gminny delegat CUS nie przysyła zawiadomienia o terminie dostawy. Nasi sołtysi również nic nie mówią o tym. Jeżeli byłaby to sprawa pilna to przecież przypominaliby o tym na niedzielnych zebraniach. Sami by już wykonali swe obowiązki.

Jeśli chodzi o realizację obowiązkowych dostaw żywca, mleka i spłaty podatku gruntowego, powiat Szczecinek spadł niemal na ostatnie miejsce w województwie. W gminie Grzmiąca zaszedł nawet taki wypadek: część chłopów złożyła odwołanie, czasem słuszne, czasem — nie, od wymierzonych planów sprzedaży mleka. Cóż robi Prezydium GRN? Mimo niezatwierdzenia wniosków przez władze powiatowe, zawiadamia odwołujących o... umorzeniu im zaległości!

Takich jak Trojanowski jest więcej

Zaległości u sporej liczby mało i średniorolnych chłopów nie powstawały wskutek prób uchylania się od wykonania obowiązków wobec państwa. Zaniedbali się oni głównie dlatego, że nie stawiano przed nimi zadania równoległego realizowania wszystkich obowiązków wobec państwa. Potwierdza to w całej pełni przykład z gminy Grzmiąca.

Jeśli towarzysze z powiatu Szczecinek rozwiną w terenie szeroką pracę organizacyjną i masowo-polityczną, wyjaśniając konieczność szybkiej likwidacji wszelkich należności wobec państwa, a więc w żywcu i w mleku i w spłatach podatku gruntowego, nie ulega wątpliwości, że tak, jak wykonany został w pełni plan skupu zboża, wykonane zostaną i pozostałe obowiązki.

Są jednak w powiecie Szczecinek i tacy, którzy nie tylko zalegają z wykonaniem obowiązków wobec państwa, ale wykorzystując ospałą pracę rad narodowych i aparatu skupu systematycznie uprawiają spekulację. Są to przede wszystkim kułacy. Oni to zaczęli spekulować nadwyżkami kosztem realizacji obowiązków wobec państwa. Tak np. kułak Trojanowski z Tarkowa, wykorzystał ten stan rzeczy w całej pełni. Nie sprzedawał on państwu ani żywca ani mleka. Kilka sztuk świń zabił po cichu i sprzedał je po paskarskich cenach na czarnym rynku. Udało mu się nawet namówić niektórych mniej uświadomionych mało i średniorolnych chłopów do sprzedaży „na pasek" tuczników. Zamiast wykonywać obowiązkowe dostawy, wolał Trojanowski przepuszczać mleko przez wirówkę i sprzedawać masło po paskarskich cenach, by utrudniać władzy ludowej regularne zaopatrzenie ludności pracującej miast i ośrodków przemysłowych, wśród której jest wiele synów i córek chłopów pracujących. A takich Trojanowskich jest w powiecie jeszcze sporo.

Szkodliwe machinacje udawały się Trojanowskiemu i jemu podobnym przez dłuższy czas tylko dlatego, że w powiecie Szczecinek do niedawna jeszcze nie analizowano systematycznie realizacji wszystkich obowiązków wobec państwa, nie śledzono kto je wykonuje, a kto z czym zalega i dlaczego.

Karygodne zaniedbania

Są w powiecie Szczecinek wypadki, świadczące o tym, że niektórzy pracownicy aparatu skupu lekceważą swoje obowiązki zawodowe, dopuszczając się karygodnych zaniedbań. Niemal regułą stało się, że skupiony żywiec, pozostający na punktach skupu niekiedy 2 — 3 dni, nie jest karmiony. Wskutek tego wygłodniałe zwierzęta poważnie tracą na wadze. I tak np. skupione 13 świń i 1 krowa na punkcie skupu w Wierzchowie Nowym w dniu 8. XII, nie były karmione przez 3 dni. Łączna strata na wadze wynosiła blisko 100 kg. A przecież żywienie skupionych zwierząt aż do chwili ich wysyłki należy do obowiązków aparatu gminnych spółdzielni.

*

Fakty takie, zaniedbania i brak czujności zdarzają się nie tylko w powiecie Szczecinek. Ujawniają się one również w niektórych powiatach innych województw. Stąd m. in. powstała taka sytuacja, że są jeszcze powiaty w kraju, które mimo końca roku, mają pewne zaległości w zbożu lub żywcu, w mleku lub spłatach podatku gruntowego.

Konieczna jest w każdym z takich powiatów pełna mobilizacja aparatu rad narodowych, państwowego i gospodarczego aparatu skupu, instancji i organizacji partyjnych dla likwidacji zaległości w jak najkrótszym czasie. Wykonanie dostaw i spłata podatków przez każdego gospodarza jest obowiązkiem wobec państwa; nad jak najszybszym i jak najsprawniejszym wykonaniem tego obowiązku powinny czuwać i są za to odpowiedzialne organa państwowe.

Z III Ogólnopolskiej Wystawy Plastyki



Obraz J. Studnickiego pt. „Gogol" (I nagroda w dziale malarstwa)

nie wadziłoby jeszcze raz przeczytać i przedyskutować powieść, pomyśleć nad tym, jak pokazać wewnętrzne przemiany wychowanków, może z bardzo zresztą starannie opracowanej roli Makarenki można byłoby jeszcze wydobyć więcej uroku i siły. Zespół jest na dobrej drodze, nie powinien jednak stawać w połowie. W swojej pracy zespół PZPB powinien spotkać się z pomocą i serdeczną opieką teatru zawodowego.

*

Cóż pokazał nam, zorganizowany przez CRZZ przegląd? Przede wszystkim nasuwa się wniosek, że niektóre zespoły amatorskie stanęły już na dostatecznie wysokim poziomie artystycznym i politycznym, by wyjść poza ramy tzw. „małego repertuaru", poza specjalnie dla teatrów amatorskich pisane lub, niekoniecznie szczęśliwie, preparowane sztuczki — i sięgnąć po sztuki poważne i trudne. Dobrze przygotowane przedstawienie jest szkołą dla samego zespołu. To zaszczytna choć ciężka praca artystyczna i samokształceniowa. Ale nie tylko to. Dobry zespół amatorski jest ważnym ogniskiem kultury, które na swoim terenie promieniuje szeroko. To ognisko czyni wielkie osiągnięcia dramaturgii dobrem ogólnonarodowym.

Przegląd wykazał, że w zespołach, tak jak i w teatrach zawodowych, o dobrym przygotowaniu przedstawienia decyduje dobra, skrupulatna analiza sztuki i poważne studia z nią związane. Jest to praca bardzo trudna, pochłaniająca wiele czasu i wysiłku — praca u nas w dużej mierze jeszcze pionierska. I dlatego, by zespoły amatorskie mogły zadaniom tym sprostać muszą spotkać się z jak najdalej idącą pomocą i opieką ze strony związków i teatrów zawodowych. Będzie to z korzyścią nie tylko dla zespołów, ale i teatrów. Ponadto zaś pamiętać należy, że dla szkół teatralnych zespoły te mogą i powinny stać się bazą młodych, utalentowanych kadr artystycznych.

Z. KWIECIŃSKA

W STOLICY

Przygotowania do remontów domów mieszkalnych w r. 1953

Wydział gospodarki mieszkaniowej i terenów Prezydium St. RN zlecił już Miejskim Przedsiębiorstwom Remontowo - Budowlanym roboty związane z realizacją planu remontów domów mieszkalnych na I kwartał roku 1953.

Plan remontów oraz podłączeń domów do sieci wodociągowej i kanalizacyjnej w roku przyszłym obejmuje około 2000 budynków z ogólną ilością przeszło 37 tysięcy izb. Na roboty te przeznacza się sumę 30 milionów złotych. Z sumy tej, 6 milionów a więc trzykrotnie więcej niż w roku ubiegłym zużytkowanych zostanie na likwidację szamb i podłączenia wodociągowe w dzielnicach peryferyjnych. *(i)*

Prosty aparat zastąpi sprężarkę przy mechanicznym tynkowaniu

Przed paroma dniami w warsztatach doświadczalnych Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego nr. 7 odbyły się próby nowego przyrządu—wyrzutki do mechanicznego tynkowania, która zastąpi używaną dotychczas w tynkownicach mechanicznych skomplikowaną sprężarkę.

Zastosowanie wyrzutki przy tynkowaniu obniży znacznie koszty pracy agregatu mechanicznego i podniesie warunki bezpieczeństwa pracy.

Próby udały się, potwierdzając wszystkie korzystne cechy aparatu skonstruowanego przez inżynierów Moczydłowskiego i Wolmana.

Warsztaty Zjednoczenia BW-7 przystąpiły już do wyprodukowania pierwszych trzech wyrzutek, które w przyszłym roku zastosowane będą przy tynkowaniu mechanicznym na budowach prowadzonych przez zjednoczenie. *(j. s.)*

Stałe artystyczne imprezy dzielnicowe dla mieszkańców stolicy

W nadchodzącym roku Wydział Kultury Prezydium St.RN przygotowuje dla mieszkańców stolicy stałe imprezy artystyczne: koncerty, wieczory pieśni, literatury i muzyki.

Imprezy urządzane będą we wszystkich dzielnicach miasta co najmniej raz na dwa tygodnie.

Odbywać się one będą w lokalach stałych. Tak więc mieszkańcy Powiśla korzystać będą z lokalu przy ul. Ludnej 8, Włoch — przy ul. Inżynierskiej, Falenicy — lokalu straży pożarnej.

Udział w imprezach brać będą zespoły artystyczne warszawskiego „Artosu". *(wj)*

Poprawia się ciśnienie gazu

Zakłady Gazownictwa Okręgu Warszawskiego prowadzą obecnie poważne roboty inwestycyjne, w celu polepszenia ciśnienia gazu w kilku dzielnicach miasta. Przyczyną słabego ciśnienia gazu jest stara sieć rurociągów o zbyt małej w stosunku do potrzeb wciąż rozwijającego się miasta zdolności przesyłowej.

Dzięki budowie nowych rurociągów oraz innych urządzeń poprawiło się ciśnienie gazu na Saskiej Kępie, oraz na Pradze, w okolicy ul. Ratuszowej. W roku przyszłym Saska Kępa otrzyma jeszcze wyższe, zupełnie wystarczające, ciśnienie.

Nastąpiła również poprawa w ciśnieniu gazu w Śródmieściu, na Ochocie, oraz na dolnym Mokotowie. Dzięki budowie nowego rurociągu nastąpi poprawa w ciśnieniu gazu na Kole w połowie stycznia 1953 r.

Najgorzej wygląda sprawa na Bielanach, gdzie poprawa nastąpi dopiero do przeprowadzeniu poważnych inwestycji. *(i)*

400 nowych latarń gazowych

Zakład sieci Zakładu Gazownictwa Okręgu Warszawskiego zainstalował na zlecenie wydziału gospodarki komunalnej Prezydium St. RN 382 latarnie uliczne. Do końca br. zainstalowanych zostanie jeszcze 18 nowych lamp.

Nowe latarnie ustawione zostały na Bielanach, Pradze, Grochowie oraz Woli. *(i)*

Najlepsi pracownicy Mennicy otrzymali nagrody

Pracownicy Mennicy Państwowej tokarz Kalinowski, szlifierz Zachaj, frezer Grzegorek, stemplarz tow. Jabłoński, elektryk Godlewski, inżynier-chemik Kwieciński, polerowniczka tow. Krawucka i grawer Balcerzak w drugim półroczu br. wyróżnili się wysoką wydajnością pracy. I tak np. Kalinowski, Grzegorek i tow. Krawucka uzyskali za półrocze wyrobienie 270—290 procent normy.

Ministerstwo Finansów, któremu podlega Mennica Państwowa, przyznało najlepszym pracownikom specjalne nagrody. *(w)*

Imprezy sylwestrowe „Artosu"

Delegatura okręgowa „Artosu" w Warszawie organizuje w następujących lokalach imprezy sylwestrowe:

Teatr Narodowy — g. 22.30.
Hala Sportowa ZS Gwardia (Hala Mirowska) — g. 22.15.
Kino Praha — ul. Jagiellońska 24/26 — g. 22.45.
Kino Moskwa — Puławska 19 — g. 22.45.
Kino W—Z, Leszno 135/137 — g. 22.15.
Kino Ochota — Grójecka 63 — g. 22.15.
Kino Atlantic — Rutkowskiego 33 — g. 22.15.
Szczegóły w afiszach.

„Harmonogram"

Kiedy po skończeniu robót murarskich na budowę Instytutu Techniki Budowlanej przyszli tynkarze, robotnicy zatarli ręce — teraz już szybko pójdzie robota. I grupa tynkarzy naprawdę energicznie wzięła się do pracy. W ciągu krótkiego czasu, zgodnego z harmonogramem budowy, otynkowali oni wszystkie pomieszczenia.

Następna brygada wykończeniową, która wkroczyła na budowę ITB, byli malarze. Zgodnie z harmonogramem prace malarskie miały być wykonane do dnia 1 grudnia br. I malarze zdali egzamin, przed terminem wykonano malowanie ścian.

Z kolei kierownik budowy zerknął niespokojnie do harmonogramu, co dalej wypada robić. Z harmonogramu jasno wynikało, że do 1 stycznia mają być zrobione dziury w nowootynkowanych i pomalowanych ścianach — ponieważ przewidywało się założenie instalacji elektrycznej.

Ciekawe czy w harmonogramie zaprojektowanym przez Zjednoczenie BW-5 przewidziano wykonanie klatek schodowych w budynku i w jakim terminie, przed postawieniem fundamentów, czy po? (js)

TEATRY

Ateneum — „Sprawa rodzinna" — g. 19. **Polski** — „Pociąg pancerny" — g. 19. **Kameralny** — „Eugenia Grandet" — g. 19. **Narodowy**—przedstawienie „Rewizora" — odwołane, wykupione bilety ważne w dniu 8 stycznia 53 r. **Nowy** — „Sen nocy letniej" — g. 19. **Państwowa Opera** — Wyjątki z opery „Eugeniusz Oniegin" (Szkoła Służby Zagranicznej, ul. Wawelska) — g. 19. **Powszechny** — „Mirandolina" — g. 19. **Syrena** — „Wielki cyrk" — g. 19. **Nowej Warszawy** — „Młodość ojców" — g. 19. **Satyryków** — „Biuro docinków" — g. 19.30. **Lalek** — „Lalka" — program noworoczny (CPLiA na MDM) — g. 16.30.

KINA

Moskwa — „Bajka o śpiącej królewnie" — g. 14, 16, 18, 20. **Palladium** — „Gęsi Baby Jagi" — g. 14, 16, 18, 20. **Praha** — „Noc wigilijna" — g. 14, 16, 18, 20. **Śląsk** — „Nie ma pokoju pod oliwkami" — g. 14, 16, 18, 20. **Atlantic** — „Skandal w Clochemerle" — g. 12, 14, 16, 18, 20. **Polonia** — „Droga na studium przygotowawcze. Zaj i Czik. Zielarze z Kamiennej Doliny" — g. 15, 18.30 oraz Milcząca barykada — g. 16.30, 20. **Stolica** — „W pogoni za sławą" — g. 16, 18, 20. **W—Z** — „Niezapomniany rok 1919" — g. 15.30, 17.45, 20. **1 Maj** — „Wiejski lekarz" — g. 15.30, 17.45, 20. **Ochota** — „U progu życia" — g. 14, 16, 18, 20. **Syrena** — „Przeklęta wyspa" — g. 16, 18, 20. **Tęcza** — „Dolina śmierci" — g. 14, 16, 18, 20. **Lotnik** — „Wilhelm Tell" — g. 17, 19. **Olsztyn** (Włochy) — „Wędrówki czarodzieja" — g. 17, 19.

PORANKI

Syrena — „Przygody Nasredina" — g. 14.

(Uwaga: repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin, Warszawa, ul. Jagiellońska 26, tel. (10) 44-54).

RADIO

ŚRODA 31 GRUDNIA

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 6.06, 15.25. Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Koncert poranny, 6.10 Audycja dla wsi, 6.20 Muzyka, 6.45 Pogadanka dla wychowawczyń przedszkoli pt. „Radio jako ośrodek kształcenia mowy", 7.20 Muzyka, 7.50 Kalendarz radiowy, 8.00 Muzyka, 9.00 „Pod znakiem Borsunia" — odcinek powieści A. Żabińskiej, 9.20 Muzyka, 10.55 Muzyka, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 Muzyka, 12.45 Audycja dla wsi, 13.00 „Wieś tańczy i śpiewa", 13.15 Muzyka, 15.30 Audycja dla dzieci, 16.10 Muzyka, 16.40 Głos mają kobiety, 17.00 Audycja oświatowa, 17.15 Muzyka rozrywkowa, 18.00 Na szerokim świecie, 18.15 Muzyka, 19.00 Audycja literacka, 19.50 Muzyka, 20.26 Wiadomości sportowe, 20.30 Muzyka, 21.00 Muzyka taneczna, 23.10 Dalszy ciąg muzyki tanecznej, 24.00 Specjalna audycja noworoczna, 0.06 — 3.00 Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

Program II — na fali 367 m.

Program dnia 7.50, 14.00. Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50.

6.10 Kalendarz radiowy, 6.15 Muzyka 6.50 Muzyka, 14.10 Muzyka, 15.10 Audycja literacka, 15.30 Audycja dla dzieci, 16.00 Muzyka, 16.20 Muzyka, 17.15 Muzyka, 17.30 Na warszawskiej fali, 17.55 Wiadomości sportowe, 18.00 Muzyka popularna, 18.30 Felieton, 18.40 Muzyka operetkowa, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Muzyka, 20.30 „Zagadka do nagrody" opowiadanie B. Prusa, 20.45 Muzyka, 21.26 Wiadomości sportowe, 21.30 Muzyka taneczna, 22.00 Audycja literacka, 22.30 Muzyka taneczna, 24.00 — 0.06 Specjalna audycja noworoczna.

or Naczelny 8-22-60 Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-08-89.
-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28 Telefony nocne: Redaktor nocny 8 57-62 Redaktor techniczny 7-01-21.
zł, rocznie — 54 zł. Zamówienia zbiorowe na prenumeratę zakładową przyjmują wszystkie miejscowe
el. 7-02-46. Administracja: Warszawa, Wiejska 12, tel. 7-52-50 Zakł. Graf. i Wydawn. Dom Słowa Polskiego
3B-30012